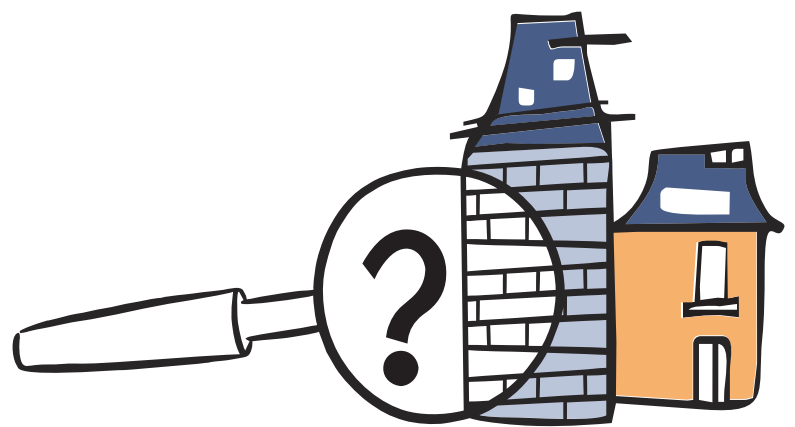




DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH

▶ Opoczno




DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





Dlaczego ten dom tak wygląda? Architektura pod lupą dla najmłodszych.

Autor przewodników: Maria Nowakowska  lodzkidetaj

Autor scenariuszy: Anna Mrozińska-Szmajda

Łódź, 2020

Redakcja: Łódzki Dom Kultury, Maria Nowakowska, Anna Mrozińska-Szmajda

Skład: Drukarnia 35

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

SPIS TREŚCI

PRZEWODNIK	3
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 1-3	37
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 4-6	45

REALIZATOR PROJEKTU:



województwo
łódzkie



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

PARTNERZY:



PRZEWODNIK



Opoczno



DLACZEGO OPoczno?

Wielbicielom architektury Opoczno kojarzy się jednoznacznie – z działającą tu od 1883 r. firmą „Dziewulski i Lange”, której wyroby do dziś oglądać możemy w większych i mniejszych miastach na terenie całego kraju. Opoczno zwraca na siebie uwagę również za pośrednictwem bogatego folkloru, który wyraża się w całym wachlarzu dyscyplin twórczych, od muzyki i śpiewu Radosław Niglus po haft i wycinankę ludową. Mniej słynne – a niesłusznie – są spotykane w różnych zakątkach miasta kapliczki, rozmaite w swych formach budynki czy inspirujące przykłady typografii wernakularnej. Niniejsze opracowanie jest próbą uchwycenia specyfiki lokalnego dziedzictwa, oglądanego przez pryzmat znaczącego szczegółu.



DLACZEGO detale?

Detal architektoniczny to, mówiąc najprościej, fragment architektonicznego wykończenia budynku. Powody jego stosowania mogą być różne. Niektóre detale pełnią funkcje konstrukcyjne lub pełniły je w dawnych czasach, a obecnie stosowane są jedynie dla ozdoby. Inne miały za zadanie akcentować najważniejsze partie budynku – wejście, okna, narożniki czy zwieńczenie. Detale mogą też odsyłać do dawnych lub współczesnych praktyk religijnych lub kulturowych, opowiadać historię fundatora budynku i/lub jego rodu, a nawet reklamować oferowane przez niego produkty. Na potrzeby niniejszego folderu do kategorii detali dołączają wszelkie godne uwagi szczegóły ulokowane w przestrzeni miasta – od murali i typografii, przez przeszklenia i wątki ceglane, po elementy małej architektury i rzeźby plenerowe.



Lokalizacje:

1. Piotrkowska 21 – kapliczka z Marią i Chrystusem
2. Piotrkowska 23
3. Plac Kilińskiego – kapliczka św. Rozalii
4. Sobieskiego 1
5. Sobieskiego 8
- 6.1. Plac Strażacki – kapliczka z figurą Chrystusa Frasobliwego
- 6.2. Plac Strażacki – pomnik Wdzięczności
7. Szpitalna 10
8. Plac Kilińskiego 2
- 9.1. Plac Zamkowy – pomnik Nieznanego Żołnierza
- 9.2. Plac Zamkowy – zamek Kazimierza Wielkiego
10. Szewska 1
- 11.1. Plac Kościuszki Nr 2
- 11.2. Plac Kościuszki Nr 6
- 11.3. Plac Kościuszki Nr 8
- 11.4. Plac Kościuszki Nr 14
- 11.5. Plac Kościuszki Nr 15
- 11.6. Plac Kościuszki Nr 19
- 11.7. Plac Kościuszki Nr 20
- 11.8. Plac Kościuszki – pomnik Tadeusza Kościuszki





12. Kościół Rzymskokatolicki pw. św. Bartłomieja Apostoła
13. Piwna 2
14. Kościelna 7
15. Kościelna 9
16. Staromiejska 7
17. Staromiejska 6
18. Staromiejska 11
19. Skrzyżowanie ul. Staromiejskiej i ul. Moniuszki
20. Moniuszki 27
21. Moniuszki 14
22. Kołomurna 27
23. Kołomurna 17
24. Kołomurna 6
25. Skrzyżowanie ul. Moniuszki i ul. Inowłodzkiej
26. Miejski Dom kultury



Piotrkowska 21

Kapliczka z Marią i Chrystusem



Piotrkowska 21



W mojej ocenie najpiękniejsza opoczyńska kapliczka, wykonana w jasnym kamieniu w formie czworobocznego słupa, w którego zwieńczeniu umieszczono postać błogosławiącej Marii i ukrzyżowanego Chrystusa. Zastosowano tu rodzaj wspartego na filarach zadaszania nad figurą Matki Boskiej; na jego przedzie widoczny jest napis „POD TWOJĄ OBRONĘ UCIEKAMY SIĘ ŚWIĘTA BOŻA RODZICIELKO”.

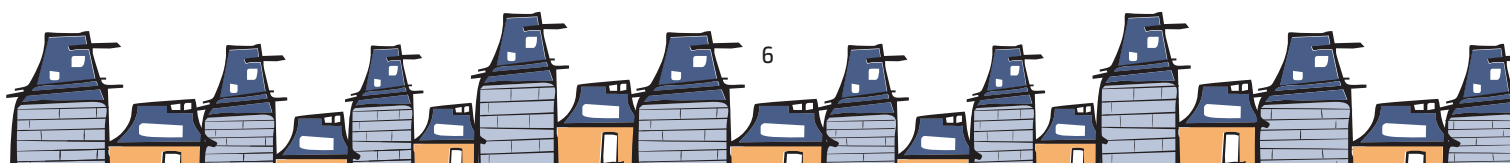
Podobnie jak na pomniku Nieznanego Żołnierza, tak i tutaj dopatrzeć się można sygnatury wykonawcy – Antoniego Franaszczyka z Opoczna, zapewne kamieniarza wykonującego na co dzień nagrobki. Architektoniczne elementy kapliczki są wykonane bardzo poprawnie. W modelunku postaci widać jednak pewien wrzuszający brak wprawy, zwłaszcza w partii dłoni i twarzy, który dodaje świętym postaciom ludzkiego uroku. Na froncie kapliczki widać inskrypcję wskazującą rok budowy i fundatorów – Walentego i Zoeiję (być może błędny zapis imienia Zofia?) Nitów.

Piotrkowska 23



Piotrkowska 23

Drewniane ornamenty wycinane laubzegą są charakterystyczną cechą zarówno architektury wernakularnej Podlasia, jak i wakacyjnych willi wznoszonych nad Świdrem. W Opocznie nie ma ich wiele, a do najciekawszych należą te z Piotrkowskiej 23. Deski wiatrownic (tworzące dwa boki równoramienne trójkąta pod linią dachu) wycięto w zaokrąglone ząbki z nacięciem i okrągłym przewiertem. Styk wiatrownic ozdobiono sterczynką, zakończoną z jednej strony ostrym szpicem, z drugiej zaś obłą gałką. Niżej, podkreślając zbieg stropu z „trójkątem” dachu, przebiega pozioma deska oparta na fantazyjnie wyciętych wspornikach.



plac Kilińskiego – kapliczka św. Rozalii



plac Kilińskiego



Kapliczka składa się z czworokątnego cokołu, na którym umieszczono wysoka kolumnę, zwieńczoną figurą kobiety stojącej pod dwuspadowym dachem, który wspiera się na czterech filarach połączonych arkadami. Fundatorami mieli być mieszkańcy Opoczna, szukający wstawiennictwa u świętej podczas epidemii cholery w 1830 r. Umieszczona w kapliczce postać to św. Rozalia, która miała zażegnać zarazę szalejącą w Palermo w XVII w. Nie można jednak dostrzec charakterystycznych dla niej atrybutów (wieńca róż, czaszki lub groty, w której mieszkała); postać depte stopą węża (gest charakterystyczny dla przedstawień Matki Boskiej), którego rozdziawiona paszcza z wysuniętym językiem rysuje się dość groteskowo na tle pełnej powagi świętej. Na przodzie kolumny umieszczono swoistą architektoniczną „ramkę”, w której zapewne eksponowany był święty wizerunek lub tekst. Przybiera ona kształt okna pod okapem, o bogato rozrzeźbionym naczółku. Wykonana ze skały wapiennej kapliczka pierwotnie stała w miejscu, gdzie współcześnie znajduje się rondo. Została częściowo zniszczona podczas przenosin na nowe miejsce i odtworzona w dostępnej technologii i materiałach.

Sobieskiego 1

To jeden z najciekawszych detalowych adresów Opoczna, który obejmuje niemal pół przecznicy. Zlokalizowane są tutaj dwa budynki. Pierwszy z nich wyróżnia się łukami pełnymi (czyli wielkości połowy koła), w jakie ujęte są prześwit bramny oraz okna i drzwi lokali usługowych na parterze. Pomiedzy łukami i na skraju budynku umieszczono pilastry o bardzo uproszczonych formach. W ich górnej części zobaczyć możemy owalne pola wypełnione ciekawą dekoracją. To przypominająca róg obfitości wariacja na



temat ornamentu kandelabrowego – symetryczne przedstawienie o antycznej proweniencji, którego oś często tworzy świecznik, rozwinięty w formy wici roślinnej czy motywów arabskich lub groteskowych. Widoczny tutaj kosz owoców, zbóż i kwiatów umieszczony został na podstawie „stojącej” na wywiniętych wiciach roślinnych. Przód kompozycji zdobi feston z wijącymi się wstęgami. To jeden z najpiękniejszych detali sztukatorskich Opoczna.



Sobieskiego 1



Drugi budynek zwraca uwagę przepięknymi, żeliwnymi odbojami, uformowanymi w kształt smoków czy gryfów. Głowa stwora przechodzi w osłonięty liściem akantu tułów, porzucając zoomorficzne kształty na rzecz geometrycznej spirali. Podłoga prześwietu jest unikatem nie tylko w skali miasta i powinna zostać objęta ścisłą ochroną. Układ płytek ceramicznych, ich dobór i kompozycja są wyjątkowo kunsztowne. Również i w tym wypadku mamy do czynienia z bordiurą i partią centralną. Środek wypełnia żółty, ułożony w jodełkę klinkier. Jego brzeg ma w związku z tym charakterystyczne „zęby”, które zostały uzupełnione małymi, trójkątnymi płytkami z kropką i falistym wzorem, dzięki czemu całe pole zyskało kształt prostokąta. Znacznie ciekawsza jest jednak bordiura, która ułożona została z kafli o reliefowej dekoracji. Szlak złożony z geometrycznych figur został wydobyty z tła za pomocą zastosowania rowków i wgłębień. Naszej uwadze nie powinien umknąć trzeci element tej funkcjonalnej dekoracji – płytki osłaniające styk podłoża ze ścianą. Mają one kształt litery L i tworzą niewielki cokół, zabezpieczający ścianę przed zachlapaniem i wilgocią.

Sobieskiego 8



Sobieskiego 8

Jeżeli chodzi o detale o tematyce zoomorficznej, czyli przybierające kształty rozmaitych zwierząt, to w Opcznie nie spotkamy ich wiele. Wyjątkiem na tle reguły jest płaskorzeźba z lwem, wykonana w 2002 r., którą zainstalowano nad wejściem do budynku przy ul. Sobieskiego 8. Fanom lwów można polecić również parę reprezentantów tego gatunku zamieszkałą w ogródku gastronomicznym przy ul. Piotrkowskiej 57. To typowa konfekcja rzeźbiarska z betonu, jednak bez wątplenia wpisująca się w tematykę. Jeśli traficie w te okolice, warto odbyć wycieczkę szlakiem opoczyńskiego postmodernizmu, którego przykłady znajdziecie przy ul. Piotrkowskiej 28, 65 i 70.

Plac Strażacki

Położony nieco na uboczu Plac Strażacki jest miejscem o dużej koncentracji interesujących zjawisk z zakresu sztuki plenerowej i architektury.



Plac Strażacki – kapliczka z figurą Chrystusa Frasobliwego

Usytuowana w narożniku placu kapliczka została ufundowana przez mieszkańca Opczna, Jana Koze-rawskiego, w 1747 r. Renowacja obiektu – jak się wydaje dość mocno ingerująca w wygląd kapliczki – miała miejsce w 1994 r. na skutek aktu wandalizmu, w wyniku którego figura Chrystusa została rozbita. Jednym z najciekawszych od strony plastycznej elementów jest inskrypcja znajdująca się na cokole obiektu.



Plac Strażacki

Plac Strażacki – pomnik Wdzięczności

Na środku zieleńca stoi okazała pod względem rozmiarów rzeźba z 2010 r. autorstwa Mirosława Struzika (absolwenta ASP im. E. Gepperta we Wrocławiu). Pomnik powstał na wniosek środowisk kombatanckich, które chciały upamiętnić mieszkańców ziemi opoczyńskiej poległych w walce z okupantem hitlerowskim, pomordowanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych w latach 1939–1945 oraz poległych w walce o niepodległość w latach 1945–1989. Forma pomnika zbliżona jest do rotundy czy kręgu megalistycznego, co ewokować ma skojarzenia ze świątynią pamięci; przekaz ten wzmacniają znajdujące się na nim inskrypcje odsyłające do kolejnych epizodów krajowej historii. Srebrna wstęga obiegająca pomnik ma kojarzyć się z koroną, glorią chwały lub aureolą, można jednak interpretować ją również jako np. nurt historii.





Plac Strażacki

Szpitalna 10



Szpitalna 10



Budynek przy ul. Szpitalnej 10 ma balkony o interesującej formie, którą trudno spotkać w innych miejscach miasta. Gruba płyta z częściowo zatopionymi w niej szynami nośnymi, w linii których zamontowano również ozdobne, żeliwne kroksztyny, dźwiga nietypową balustradę. W litą, jak się wydaje betonową albo murowaną ramę o żłobkowanych słupkach wprawiono drewniane ażurowe elementy. Występują one w różnych wariantach, co każe podejrzewać, że część z nich jest wtórna. Wydaje się, że najstarsza jest boczna część balustrady, ozdobiona motywem wypłaszczonego tralek. Budynek wyróżnia się także ciekawą dekoracją okien i drzwi parteru.

Plac Kilińskiego 2



Plac Kilińskiego 2

Na niepozornym budynku zobaczyć można dwie bardzo interesujące reklamy. Pierwsza z nich jest wyraźnie młodsza i zachęca do skorzystania z usług małej gastronomii – smażalni frytek. Druga pochodzi prawdopodobnie z lat 90. XX wieku i stanowi ciekawą kontaminację różnych motywów zdobniczych i krojów pisma. Wykonana jest w technice malarstwa na blasze, prawdopodobnie przez malarza szyldów – zawód, który istnieje do dzisiaj i upowszechnia się razem z modą na rozwiązania „retro”. W XIX i XX wieku ukazało się wiele podręczników dotyczących projektowania literatury, m.in. na potrzeby reklamy (ale również etykiet, afiszy, publikacji książkowych, winiet gazet etc.), a także wzorniki, które popularyzowały rozmaite techniki tworzenia napisu. Słowa „VIDEO FILM” to wspaniały przykład cieniowanych, wielobarwnych wersalików, w których przestrzenie liter wypełnione są – jak się wydaje – krajobrazem niczym z reklam Malboro. Nie zabrakło także ozdóbek, które tworzą ramy dla tej części kompozycji. Kolejna partia reklamy to dwa kroje (jeden z podłożonym pod litery cieniem) o zróżnicowanej ekspresji. „NAGRYWANIE UROCZYSTOŚCI” bardziej zwraca na siebie uwagę, wydaje się dynamiczne, nieco nieładzone, podczas gdy widoczne pod nim punkty i ich rozwinięcia zdają się... nudne. Ostatnia część określona została kreską dla większej czytelności. Informacje kontaktowe podane zostały w dekoracyjnej, wręcz kaligraficznej kursywie, w podobnym stylu jak nazwisko na tablicy rymarza z ul. Staromiejskiej 11. Być może oba napisy miały tego samego autora, być może dwóch różnych korzystało z tych samych oprawań lub wzorników.

Może się wydawać, że takie obszary wzornictwa, jak typografia czy reklama nie zasługują na ochronę i opisywanie. Jest jednak odwrotnie. Podobnie jak rzeźby, budynki, biżuteria, plecionkarstwo czy haft są zapisem rozwoju pewnej dziedziny rzemiosła czy sztuki, wykorzystywanych materiałów, technik, inspiracji. Umieszczone w przestrzeni miasta napisy i reklamy coraz częściej stają się źródłem natchnienia dla współczesnych projektantów, są też składnikiem lokalnej tożsamości. Nie należy ich niszczyć, a raczej umiejętnie konserwować, a w przyszłości przekazać do muzeum. To, co dla nas jest nie budzącą większych emocji codziennością, dla pokolenia naszych dzieci będzie nietypowe, wnukom zaś wyda się zupełną egzotyką.

Miłośnikom murali i reklam PRL-u wypada polecić w Opatowie dwa adresy. Pierwszym z nich jest ul. Piotrkowska 48, gdzie zobaczyć można mural MEPROZET-u (Przedsiębiorstwo Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej), obecnie ukryty pod banerem reklamowym, jednak uwieczniony w Google Street View. Drugim, dostępnym i chyba ciekawszym przykładem jest dekoracja malarska budynku targowiska miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 66. Zobaczyć tam można wzorzyste kilimy, ludowe wycinanki, koła zębate, a także napisy takie jak GS czy ROLMASZ.

Pomnik Nieznanego Żołnierza na Placu Zamkowym



Pomnik
Nieznanego
Żołnierza



Monument upamiętniający Polaków walczących w latach 1914–1920 oraz 1939–45 o niepodległość Polski jest bez wątpienia jednym z najbardziej udanych w przestrzeni miasta. Prosta, spiętrzająca się forma – przywodząca na myśl obelisk – wykonana została z piaskowca. To właśnie ten materiał jest kluczowy dla wyrazu estetycznego pomnika – zachwycające, różnorodne wybarwienie kamienia świetnie uzupełnia powściągliwość formy, w jaką ujęto temat. Elementem dekoracyjnym są również wyrzeźbione w skale pochodnie, oznaczające zarówno życie, ogień (walk, miłości do kraju, ofiary), jak i pamięć. Pomnik powstał w latach 20. XX wieku (inskrpcja odnosząca się do II wojny światowej została dodana po jej zakończeniu) według projektu inżyniera Nejmana, który był pracownikiem opoczyńskiego starostwa. Wykonawcą był jednak W. Palus, kamieniarz mający swój zakład przy cmentarzu w Machorach, o czym informuje nas niewielka inskrpcja na cokole.

Zamek przy placu Zamkowym



Zamek
przy placu
Zamkowym

Historia opoczyńskiego zamku sięga XIV w., jednak przeszedł on od tego czasu liczne, nieraz fundamentalne zmiany. Dla współcześnie oglądanego budynku strategiczną była odbudowa prowadzona w latach 1875–78 oraz przebudowa z 1927 r., która nadała całości cech neorenesansowych.

Najciekawsza jest dla detalistów fasada od strony ul. Szewskiej, gdzie znajduje się balkon (budzący skojarzenia z przemowami króla do mieszkańców) oraz murowany ganek z arkadowym prześwitem, ozdobiony diamentowym boniowaniem.

► Szewska 1



Szewska 1

Ulica Szewska łączy opoczyński zamek z kościołem pw. św. Bartłomieja (do którego można wejść stąd po schodach). U jej początków znajdziemy obszerny, jakby zdwojony dom, częściowo podwyższony do poziomu pierwszego piętra i nakryty w tych miejscach trójkątnymi frontonami. Część zdobień podpowiada historię jego przebudowy. W pasie pomiędzy parterem a pierwszym piętrzem znajdują się płytkie, półkoliście zamknięte nisze, w których umieszczono liście akantu. To bardzo nietypowa dekoracja. Wydaje się, że nisze były wcześniej oknami doświetlającymi poddasze parterowego budynku, które zostały częściowo zamurowane po jego podwyższeniu. W powstałych w ten sposób wnękach właściciel budynku zdecydował się umieścić dekoracje. Na elewacji frontowej w trzech miejscach umieszczono tablice z datą – dwukrotnie z rokiem 1892 (?) poprzedzonym nieczytelną literą (może „R” oznaczające rok) oraz 1960, który wskazuje na kolejną przebudowę domu.

W okolicy warto odwiedzić dom na rogu Szewskiej i Kowalskiej, który poprzedza portyk wsparty na czterech murowanych kolumnach, nakryty dwuspadowym dachem. To ewidentny ślad inspiracji architekturą stylową w realizacjach z kręgu architektury wernakularnej.

► Plac Kościuszki

Choć niewątpliwie sercem Placu Kościuszki jest pomnik Naczelnika, to tworząca pierzeje placu zabudowa zawiera wiele interesujących szczegółów, które najlepiej oglądać, obchodząc dookoła dawny opoczyński rynek o XIV-wiecznej proveniencji. Detali jest tutaj zatrzęsienie, dlatego wymieniamy tylko kilka najciekawszych, zostawiając odkrycie pozostałych spostrzegawczości czytelników.





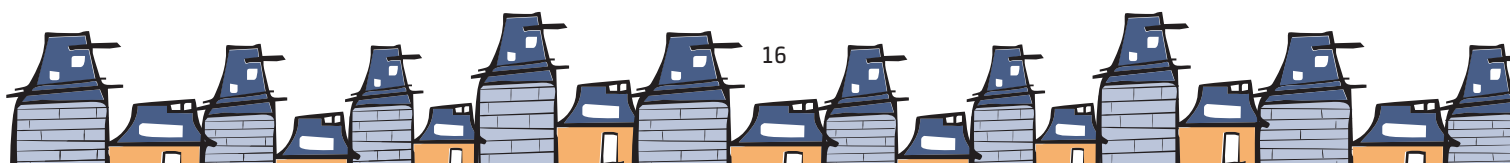
Plac
Kosciuszki

Plac Kościuszki nr 2



Plac
Kosciuszki 2

Detale architektoniczne mogą służyć do przekazywania wiadomości o fundatorze czy właścicielu budynku. Przyzwyczajeni jesteśmy do wykuwanych w kamieniu herbów, inskrypcji, monogramów, a w wyjątkowych wypadkach nawet portretów dawnych zleceniodawców świata architektury. Do dziś tradycja ta jest żywa, czego przykładem może być krata balkonu pod nr 2. To przykład PRL-owskiej metaloplastyki, czyli jednego z najszerzej rozpropagowanych rodzajów dekoracji architektonicznej 2. poł. XX wieku. Wykonywane przez kowali, ślusarzy lub innych rzemieślników kraty, płoty, balustrady, a czasem formy małej architektury czy rzeźby (np. kwietniki, pergole, dekoracje geometryczne i figuratywne etc.) do dziś zdobią fasady i ogrody we wszystkich częściach Polski. W wypadku oglądanego budynku w centralnej partii balustrady balkonu widać skrót „PSS.”, czyli „Powszechna Spółdzielnia Spożywców”, szerzej znana z drugiej części nazwy – „Społem”. Napis jest dopracowany – litery zostały starannie wygięte i precyzyjnie zespawane, swojego własnego opracowania doczekała się nawet kropka. Balustrada wykonana jest z prętów o przekroju kolistym i prostokątnym, czyli tzw. płaskowników. Bardzo czyste linie rysunku poszczególnych liter i kresek oraz niemal niewidoczne spawy świadczą o dużym kunszcie wykonującego je rzemieślnika. Informacja umieszczona na tabliczce z numerem domu potwierdza, że budynek jest własnością oddziału „PSS Społem” – „Przyszłość”.



Plac Kościuszki nr 6

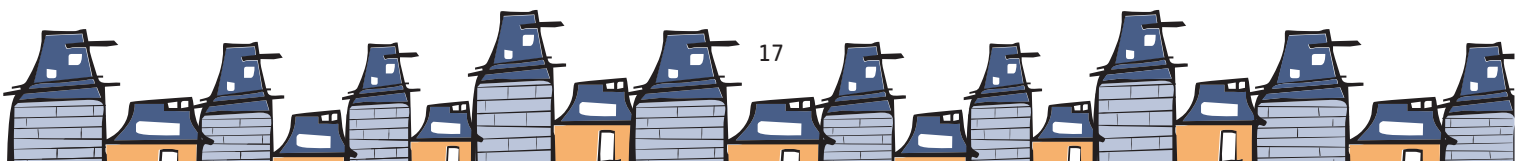


Plac
Kościuszki 6



Jeden z kilku wzorów charakterystycznych, modułowych balustrad, odlewanych z żeliwa (mocno nawęglonego żelaza) lokalnie lub w nieodległych Końskich, będących w tej części kraju liderem w stosowaniu omawianej technologii. W narożnikach balustrady widać tzw. „wazoniki” – podstawki, na których można było umieścić doniczkę z kwiatami (zazwyczaj – dla bezpieczeństwa – w dodatkowym metalowym oplocie). Krawędź płyty balkonowej obiegają z trzech stron tzw. „galeryjki” – rodzaj żeliwnej „koronki”, maskującej surowy brzeg płyty konstrukcyjnej. Całość wspiera się na żeliwnych kroksztynach, czyli wspornikach występujących w grupie (tu w zestawach po 3 na balkon). W obrębie pojedynczego budynku stosowano zazwyczaj jeden ich wzór; na terenie całego miasta można znaleźć ok. 10 wariantów. Na zewnątrz widać ok. 2/3 długości wspornika – reszta wmurowana jest w ścianę, co zapewnia im odpowiednią nośność. Podobne balkony, różniące się między sobą wzorami balustrad i kroksztynów, można obejrzeć w wielu miejscach Opoczna (np. przy Placu Kościuszki 1, 12, 19).

W prześwicie bramnym widać jedyną pamiątkę po istniejących tu niegdyś wrotach. Ze ściany wystaje fragment rzeźbionej belki śłemia, oddzielającego nieistniejące już wrota bramne od nadświetla, z którego zachowała się tylko zewnętrzna obudowa. To wskazówka, która pozwala nam wyobrazić sobie zastosowane tu pierwotnie rozwiązanie.

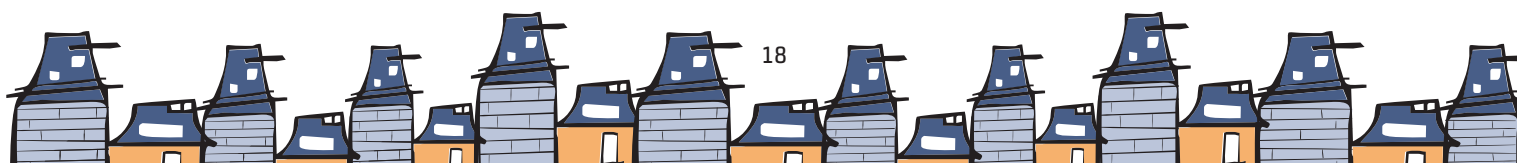


Plac Kościuszki nr 8

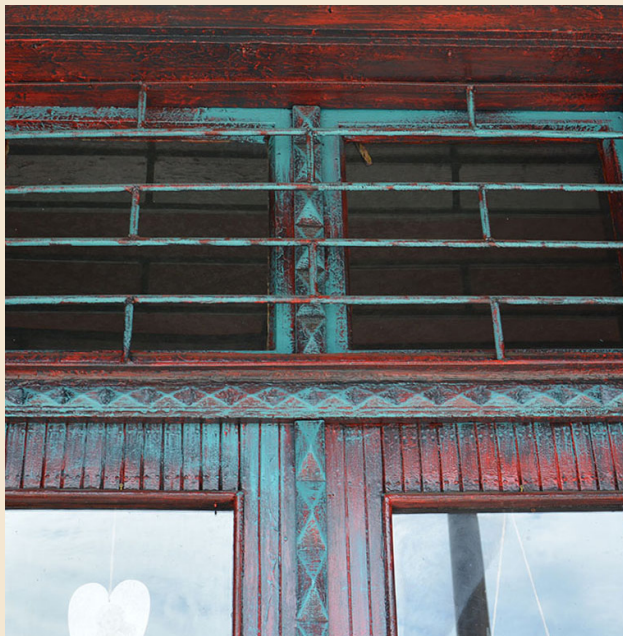


Plac
Kościuszki 8

Pod tym adresem powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na klamkę. Już na pierwszy rzut oka widać, że ma ona inny kształt i proporcje niż współczesne egzemplarze. Choć wydaje się prosta, to można tu mówić raczej o świadomej oszczędności środków niż o zaniechaniu. Piękny, przypominający kaboszon szczyt uchwytu, wypracowane wygięcia i oszczędne dekoracje przywodzące na myśl liście składają się na małe dzieło sztuki. Warto zdecydować się na haptyczny kontakt z tym detalem, czyli po prostu złapać za klamkę i sprawdzić, jak leży w dłoni, jak przenosi siłę nacisku na mechanizm zapadki, jaki jest jej ciężar, temperatura i powierzchnia oraz na ile to doświadczenie różni się od naszych dotychczasowych. „Tłem” dla uchwytu jest metalowy szylc – fragment blachy służący do zabezpieczenia drewna czy innego budulca drzwi przed uszkodzeniami – szczególnie tymi, które związane są z operowaniem kluczem. W tym wypadku szylc wydaje się nieco prostszy formalnie od klamki, jednak razem z nią buduje bardzo korzystne zestawienie materiałowe – ciemnych, matowych elementów metalowych na tle nieco jaśniejszego i bardziej połyskliwego drewna o wyraźnym usłojeniu. Wisienką na torcie są profilowane krawędzie desek tworzących skrzydła drzwi – dzięki takiej obróbce zostaje wydobyty i podkreślony ich ukośny układ.



Plac Kościuszki nr 14



Plac
Kościuszki 14



Nieco powyżej emaliowanej, biało-granatowej tabliczki z nazwą placu znajduje się wykonana z metalu adresowa „latarenka”. To bardzo ciekawy przykład „użytkowego” detalu. Jego kształt jest wynikiem funkcji, jakie musi spełniać. Po pierwsze powinien być widoczny z daleka, z możliwie wielu miejsc i w różnych warunkach pogodowych czy oświetleniowych (a zatem i w dzień, i w nocy). Forma podąża w tym wypadku ściśle za funkcją (co bardzo lubili moderniści). Dzięki ukośnym płaszczyznom adres widoczny jest z dwóch kierunków. Użycie kontrastowych barw – białej i czarnej – zwiększa widoczność napisu. Podobną rolę odgrywa jego podświetlenie – w środku „latarenek” montowano niewielką żarówkę. Napis namalowano na szkle od środka (rzemieślnik musiał więc posługiwać się pismem lustrzanym), lekko przeziernymi farbami – dzięki temu nie ścierał się on szybko i umożliwiał lekkie przenikanie światła. W podobnej technologii wykonywano „gablutowe” szyldy, zawieszane na wysięgnikach nad ulicami. Konstrukcyjnie przypominały one płaskie akwarium w metalowych ramach, w którym od wewnątrz malowano litery, ilustracje, a na końcu tło. Do dziś można znaleźć przykład takiej reklamy (niestety, w złym stanie technicznym) na ul. Sobieskiego 6.

Drugim godnym uwagi zdobieniem są drzwi prowadzące do wnętrza zakładu usługowego. Powstały one zapewne w 2. poł. XX wieku i stwarzają dogodną okazję do opanowania podstaw słownictwa służącego do opisu drzwi. Oglądane tutaj są dwuskrzydłowe, o równej szerokości obu części. Skrzydła są szklone, co nie powinno dziwić – pełnią rolę dodatkowego „doświetlacza” wnętrza, „małego okna”. Nad skrzydłami znajduje się nadświetle, które również – jak sama nazwa wskazuje – umieszczone jest wysoko, by zapewnić dodatkowy dopływ światła do wnętrza. Trzy partie drzwi ozdobione są wzorem diamentowym – prostokątnym modułem z wypukłą powierzchnią, w centrum której zbiegają się cztery równoramienne trójkąty. Kolejne dwa pojęcia związane są właśnie z tymi elementami pokrytymi diamentowym wzorem. Pozioma belka pomiędzy nadświetlem a skrzydłami to ślemię. Pionowa listwa w centrum nadświetla i pomiędzy skrzydłami drzwi to listwa przymykowa. Oprócz funkcji dekoracyjnej pełni również praktyczną – uszczelnia styk skrzydeł. Ślemię i listwa przymykowa to – obok samych skrzydeł drzwi – miejsca, w których najczęściej występuje dekoracja snycerska, czyli wyrzeźbiona w drewnie.



Plac Kościuszki nr 15



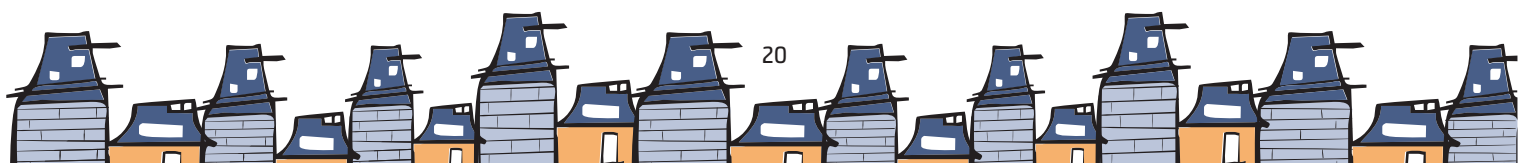
Plac
Kościuszki 15



Pod numerem 15 znajduje się jeden z najstojniejszych budynków Opoczna – dom Esterki, według legendy zbudowany z wapienia w XIV w. przez Kazimierza Wielkiego dla ukochanej Żydówki Esterki i wspólnych dzieci pary. Budynek miał powstać na miejscu dawnej karczmy ojca Esterki, Mordochaja, i być połączony z zamkiem korytarzami lochów. Współczesny obiekt datowany jest jednak na wiek XVI, a w swojej długiej historii ulegał licznym przebudowom; dla dzisiejszego kształtu najważniejsze są: przebudowa z końca XIX wieku i restauracja dokonana w 1927 r. We wnętrzach, w dwóch najstarszych pomieszczeniach z XVI w., zachowały się fragmenty inskrypcji łacińskich pisanych majuskułą, czyli dużymi literami. Wystrój elewacji jest wyjątkowo oszczędny. Wejście zaakcentowane zostało pasem diamentowych boni, zamkniętych od góry łukiem pełnym. Wielopłycinowe drzwi o oszczędnej dekoracji zyskały półkoliste, szprosowane naświetle.

Warto przyrzeć się bardzo udanej od strony plastycznej tablicy z płaskorzeźbą Piłsudskiego. Pod ton-dem z twarzą Marszałka umieszczono (podany w pięknym liternictwie) tekst odezwy Wacława Sieroszewskiego, pisarza i biografa Piłsudskiego. Na dole odwzorowano podpis literata. Co ciekawe, tablica ta nie jest projektem oryginalnym – identyczne znajdziemy również w Gdyni oraz Wilnie, z którego pochodzi pierwsza realizacja tego wzoru (wmurowana w gmach uczelni). Powstała ona z okazji ponownego otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (zamkniętego przez władze rosyjskie w 1832 r.), którego dokonał Piłsudski 11 października 1919 roku. Opoczyńska płaskorzeźba ma jednak drobny akcent lokalny – sygnowana jest w lewym dolnym rogu przez Jana Millera, prawdopodobnie odlewnika odpowiedzialnego za stworzenie kopii wileńskiej tablicy. Poniżej widoczna jest wystająca przed lico muru sztyca, pierwotnie być może element mocowania tablicy, na której czubku wygrawerowano orła z Matką Boską Ostrobramską na piersiach – kolejny ślad odnoszący nas do kresowego imaginarij.

Na szczycie domu Esterki, pod wieńczącą go kulą, umieszczony jest herb związany od XIV w. z Ziemią Sandomierską.



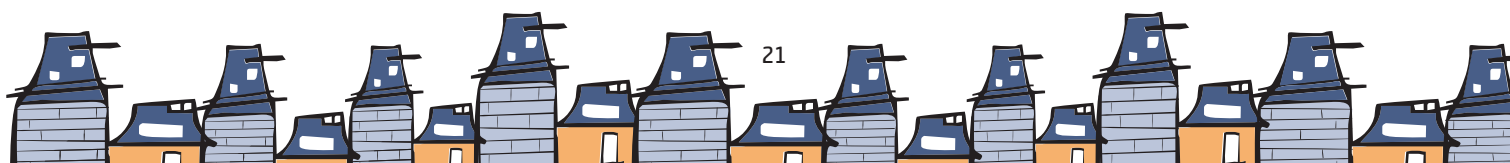
Plac Kościuszki nr 19



Plac
Kościuszki 19

Jeden z bardziej okazałych balkonów miasta. Zawiera podobny zestaw elementów, co opisane powyżej balkony spod numeru 6, czyli modułową żeliwną balustradę zdobną w wazoniki i galeryjki oraz wykonane z tego samego materiału kroksztyny (ozdobione skrzydlatymi główkami aniołów), pojawia się tu jednak nowy typ dekoracji. Metalowa płyta balkonu zyskała dwa elementy zdobnicze w formie rozet, również wykonanych z metalu. Ten typ detalu inspirowany był formą róży. W opisywanym przypadku miał złagodzić monotonię i surowość formy płyty o czysto konstrukcyjnej funkcji. Zdobienia często miały za zadanie ukrywanie elementów konstrukcyjnych lub łagodzenie ich powściągliwej formy. Najśłynniejszym krytykiem takich praktyk był Adolf Loos, który uważał podobne rozwiązania za stratę czasu i pieniędzy, a nawet – co jeszcze gorsze – za schlebianie popularnym gustom, fałszowanie prawdziwego wyrazu architektury, a zatem za niegodne tej sztuki kłamstwo.

Warto zwrócić też uwagę na umiejscowienie balkonu w bryle budynku i topografii tej części miasta. Kamienica przy zbiegu ul. Kościelnej i placu Kościuszki ma ścięty narożnik, w którym umieszczono wejście do lokalu usługowego. Dzięki temu jest ono dobrze widoczne od strony ulicy i placu. Cofnięcie bryły budynku powoduje również, że przechodzący tędy ludzie mają więcej przestrzeni do ruchu, lepiej się widzą i nie wpadają na siebie. Ponadto zbieg ulicy i placu jest ważnym „węzłem” w tkance miejskiej, który zasługuje na wyrazistą oprawę. Umieszczony nad wejściem do sklepu balkon stanowi dodatkowy akcent, który ściąga uwagę przechodniów zarówno na punkt w przestrzeni miasta, jak i na mieszczący się tutaj lokal usługowy.



Plac Kościuszki nr 20

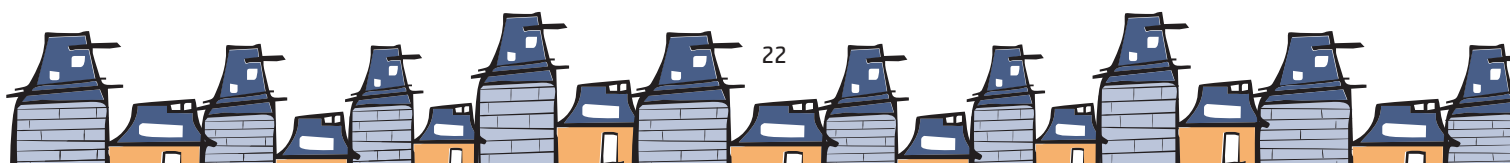
Plac
Kościuszki 20



W podobny sposób zaakcentowany został narożnik placu i ul. Stanisława Kowalskiego. Tu również rzuca się w oczy balkon umieszczony w ściętym narożniku nad wejściem do sklepu; podobną funkcję pełnią wachlarzowato rozłożone stopnie, kierujące uwagę na wysoki parter kamienicy. Pod tym adresem zachowały się dwa opoczyńskie „literoduchy” – ślady dawnych, być może przedwojennych reklam. Nad wejściem umieszczonym w narożu spod warstw farby prześwitują fragmenty czerwonego, cieniowanego napisu. Podobny ślad można odnaleźć od strony ul. Kowalskiego, nad zejściem do suterenu. Napisy przetrwały, ponieważ zostały zamalowane i/lub przesłonięte kolejnymi sztyldami. Być może treść „literoduchów” uda się zrekonstruować przy okazji remontu budynku – to unikatowy przykład w skali miasta, który zasługuje na docenienie.

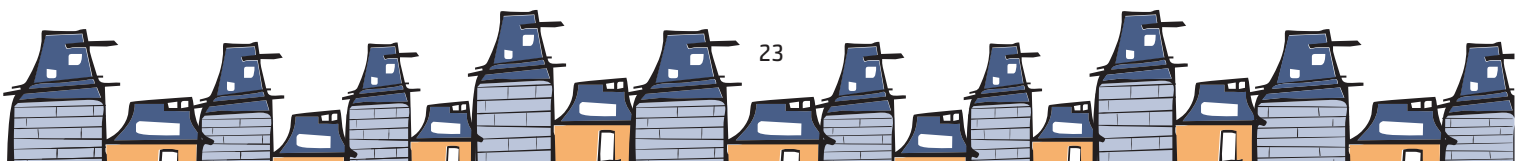
Pomnik Tadeusza Kościuszki

Najbardziej bodaj charakterystycznym i rozpoznawalnym obiektem placu Kościuszki jest pomnik Naczelnika, ustawiony w centralnym punkcie tego założenia urbanistycznego. Oprócz samej materialności monumentu ciekawa jest również historia jego powstania. W tym samym miejscu znajdował się pomnik wdzięczności dla cara, pochodzący z 1908 r., upamiętniający zapewne ukaz uwłaszczeniowy chłopów z 1864 r. Monument przyjął formę ściętego ostrosłupa ustawionego na czworobocznym cokole, który znajduje się w tym miejscu do dziś. W trakcie I wojny światowej doszło do zmiany tożsamości pomnika – wykorzystano istniejący cokół do zaprezentowania gipsowego popiersia Tadeusza Kościuszki, uświetniając w ten sposób setną rocznicę jego śmierci, hucznie obchodzoną 15 X 1917 r. Rzeźba nie była



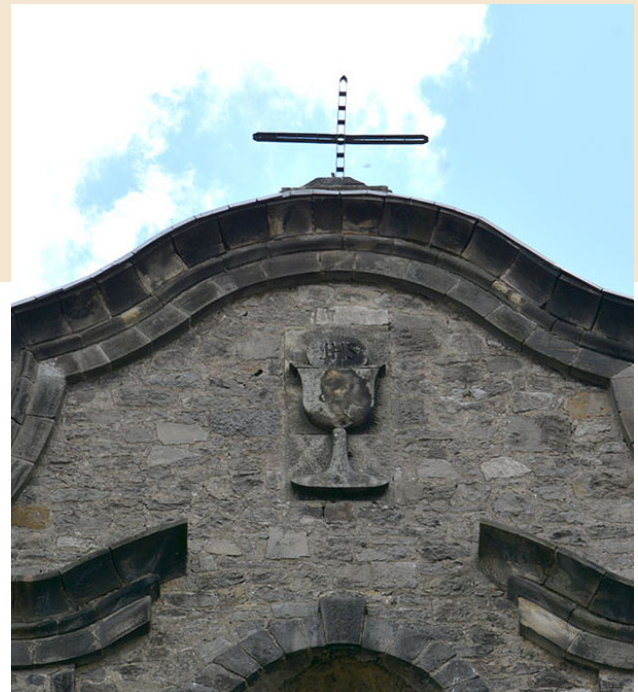
jednak odporna na wpływ warunków atmosferycznych (mimo owijania pomnika słomą na zimę) i już w latach 20. XX wieku została zastąpiona przez kamienne popiersie, nad którym pracowali żarnowscy kamieniarze. Na zdjęciach historycznych widać dość znaczne różnice pomiędzy pierwszą a drugą wersją rzeźby. Popiersie z piaskowca wraz z elementami ozdobnej kamieniarki przetrwały II wojnę światową zakopane na terenie opoczyńskiej elektrowni – wyeksponowano je ponownie w 1945 r. Do dzisiaj możemy zobaczyć charakterystyczne orły oplecione literą S, związane z postacią Zygmunta Starego, a także cztery inskrypcje pokrywające boki cokołu. Dwie z nich przywołują dzień i okoliczności odsłonięcia pomnika (Tadeuszowi / Kościuszcze / Rodacy / 15 X / 1917//, W stuletnią rocznicę zgonu Naczelnika 15 X 1917). Dwie kolejne odnoszą się do istotnych wartości stojących za działaniami podejmowanymi przez Kościuszkę. Warto poświęcić chwilę tym frazom. Pierwsza z nich brzmi „Wolność! / Całość !! / Niepodległość / Pieczęć / T. Kościuszki”. Pierwsze trzy słowa to dewiza z okresu powstania kościuszkowskiego, haftowana na sztandarach powstańczych, nawiązująca do haseł Rewolucji Francuskiej („Równość, wolność, braterstwo”). Ciekawym zabiegiem jest zarówno próba zrównania długości linii tekstu przez dodanie do pierwszych dwóch słów znaków interpunkcyjnych, jak i uniknięcie konieczności kucia wzoru pieczęci przez zastąpienie jej prostym, choć wyróżniającym się z tła napisem. Czwarta inskrypcja („Że / osoba wszelkiego / włościanina jest / wolna / i że mu wolno / przenieść się / gdzie chce / Manifest Połaniecki/”) nawiązuje niejako do pierwotnych treści pomnika, wskazując, że to w Uniwersale Połanieckim z 7.05.1794 r., a zatem na 70 lat przed carskim ukazem, po raz pierwszy pojawił się wątek przyznania (ograniczonej) wolności osobistej chłopom. Choć to prawda, należy mieć w pamięci, że Uniwersał, choć symbolicznie bardzo istotny, nie zmienił jednak w żaden realny sposób rzeczywistości pańszczyzny.

Pomnik
Tadeusza
Kościuszki





Kościół rzymskokatolicki pw. św. Bartłomieja Apostoła



Kościół
rzymskokatolicki
pw. św. Bartłomieja
Apostoła

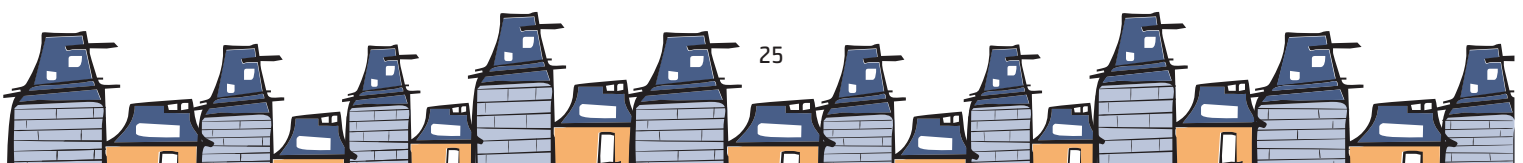
Początki historii kościoła pw. św. Bartłomieja sięgają XIV w. Jak zdecydowana większość budowli sakralnych przeszedł on w swojej historii liczne przebudowy, jednak próżno szukać ich śladów na elewacjach świątyni, które możemy oglądać współcześnie. Ze względu na rosnącą liczbę wiernych w 1932 r. zapadła decyzja o rozbudowie i znacznym przekształceniu kościoła – nowy projekt zakładał usytuowanie wejścia



od strony ul. Kościelnej i przekształcenie zabytkowego, XIV-wiecznego prezbiterium w boczną kaplicę Matki Bożej (pozostałe partie budynku zostały rozebrane). Budowę rozpoczęto w 1934 r. według projektu arch. Jerzego Struszkiewicza (współautora wraz z Maksymilianem Burstinem ciekawego gmachu Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Feniks” w Krakowie). Kościół konsekrowano w 1949 r. W efekcie prowadzonych prac powstała neobarokowa świątynia wysokiej klasy, zawierająca w swych murach istny festiwal zdobień.

Siła estetycznego oddziaływania kościoła wynika przede wszystkim z zastosowania kamienia na elewacjach. Został on opracowany przez kamieniarzy na różne sposoby, które stopniowo odsłaniają się przed uważnym obserwatorem. W swojej najniższej części kościół zyskał cokół złożony z trzech elementów. Przy samej ziemi widać pas muru z kamieni o układzie horyzontalnym, z grubymi liniami spoiny podkreślającymi masowość kamiennych elementów. Wyżej umieszczono pas boniowania, złożony z dwóch rzędów. Boniowanie to technika, której celem jest ozdobienie lica kamiennego poprzez wyraźne zaznaczenie krawędzi poszczególnych ciosów kamiennych lub płyt okładzinowych. W architekturze wznoszonej z innych materiałów niż kamień (przede wszystkim z cegły, rzadziej z żelbetu) boniowaniem nazywamy imitację takiego zdobienia, stworzoną np. w tynku. Na elewacji kościoła pw. św. Bartłomieja mamy do czynienia z podręcznikowym przykładem boniowania. Prostokątna płyta kamienna zyskała dwie formy obróbki. Pierwszą jest obiegający krawędzie szlak – pas drobnych kresiek wykutych w kamieniu dla podkreślenia granic płyty. Szlak obiega dookoła tzw. lustro (zwane też zwierciadłem) – to środkowa część płyty lub ciosu. W oglądanym przypadku została ona pokryta drobnym groszkowaniem, które daje charakterystyczną, „dziobatą” fakturę. Pas cokołu zamyka, a zarazem podkreśla profilowany kamienny gzyms. Wyżej rozpoczyna się niezwykle interesująca od strony fakturowej i kolorystycznej płaszczyzna „rozwinęcia” budynku (czyli partia między cokołem a zwieńczeniem). Tworzą ją elementy kamienne – wykonane z ciemnego piaskowca – o niezwykłym bogactwie faktur, wybarwień i rodzajów obróbki. Dominuje kamień łamany (stąd ciekawa, „nieuładzona” faktura), jednak w kilku partiach świątyni – m.in. niszach, gzymsach, wokół okien oraz przy wykonywaniu dekoracji (figury, spływy wolutowe) zastosowano obrobiony kamień. Nietypowym, wręcz egzotycznym uzupełnieniem kamiennej niszy na elewacji równoległej do ul. Kowalskiego jest drewniany „świętek” – rzeźba ludowa przedstawiająca prawdopodobnie Jezusa. W zwieńczeniu świątyni zastosowano liczne, charakterystyczne dla sztuki baroku zagierowania – ostre zagięcia linii gzymsu, które swoją ekspresją dynamizują bryłę kościoła (warto zwrócić uwagę na ten detal na kościelnej sygnaturce, czyli niewielkiej wieży). Front świątyni ozdabiają rzeźby i płaskorzeźby; te pełnoplastyczne w niszach przedstawiają świętych Piotra i Pawła. Wejście do świątyni zyskało bogatą oprawę, na którą składają się m.in. kute w kamieniu postacie aniołów i tondo z papieżem. Warto zwrócić uwagę na plakietę informującą o wykonawcy kościelnych wrót z 2007 r. (Aram Shakhbazyan). Szczyt kościoła ozdabia płaskorzeźba z kielichem mszalnym i hostią. Co ciekawe, po pewnych szczegółach tej budowli można sądzić, że planowano ją otynkować, zostawiając „na widoku” tylko obrobione elementy kamienne – cokół, gzyms i dekoracje. Ponieważ kościół kończono w trudnych, powojennych czasach, być może porzucono ten projekt. Dzięki temu świątynia emanuje rodzajem surowego, nieuładzonego piękna, co czyni ją dużo bardziej niezwykłą, niż gdyby jej mury stały się konwencjonalnie gładkie i białe.

Odwiedzając tę lokalizację, należy przyjrzeć się jeszcze dwóm budynkom. Pierwszym z nich jest wzniesiona na planie kwadratu dzwonnica, w którą wmurowano zabytkowe tablice nagrobne. Nieco dalej znajduje się piętrowa, kamienna plebania o niezwykle ciekawych detalach architektonicznych. Nad wejściem wmurowano pochodzącą z XVII wieku płytę, zakomponowaną motywem aediculi („domku” złożonego z trójkątnego frontonu wspartego na dwóch pilastrach), liśćmi akantu oraz ozdobnymi kartuszami,



w których umieszczono herby: Dębno i Lewart. Pomiędzy nimi znajduje się żeliwna płyta wspominająca postać Jana Alberta Liwskiego, fundatora plebanii i proboszcza opoczyńskiego. Wyżej dostrzec można godło z orłem białym z herbem Wazów na piersi.

Piwna 2

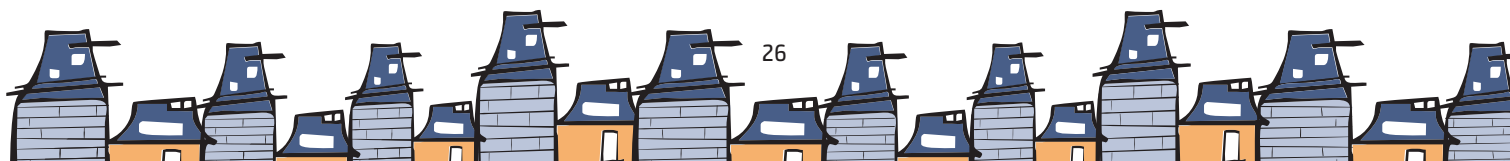


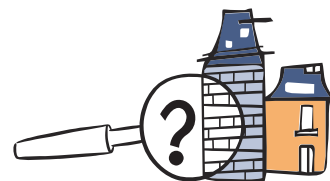
Piwna 2

Nie samym neobarokiem człowiek żyje. By odpocząć od zalewu atrakcji, należy udać się na ul. Piwną, gdzie pod numerem 2 czeka na nas tabliczka z napisem „Uwaga!”, z ledwie widoczną figurką żółtego psa i zamalowanym napisem „ZŁY PIĘS”. Wydaje się, że pierwsze, zapisane na czerwono słowo wykonane zostało przy użyciu szablonu – być może pożyczonego z zakładu pracy – podobne znajdowały się często na urządzeniach elektrycznych lub na tablicach poświęconych bezpieczeństwu i higienie pracy. Sylweta psa wykonana została raczej „z ręki”. Patrząc na kolejność warstw, widzimy, że żółty napis „ZŁY PIĘS” na ciemnym, szarogranatowym tle został zamalowany na biało, a następnie na tej warstwie powstały widoczne do dzisiaj napis i rysunek, obwiedzione musztardową ramką zapewne przy odświeżaniu drewnianych wrót prowadzących na podwórze.

Kościelna 7

Przy ul. Kościelnej 7 zachowały się zabytkowe drzwi z nadświetlem. Pokrywa je dekoracja ramowo-płycinowa. Upraszczając, możemy powiedzieć, że w tym typie dekoracji drewnianą ramę drzwi wypełniają (w tym wypadku) prostokątne i kwadratowe pola. Miejsce styku ramy i płyciny jest zakryte profilowaną, drewnianą listewką.





DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH



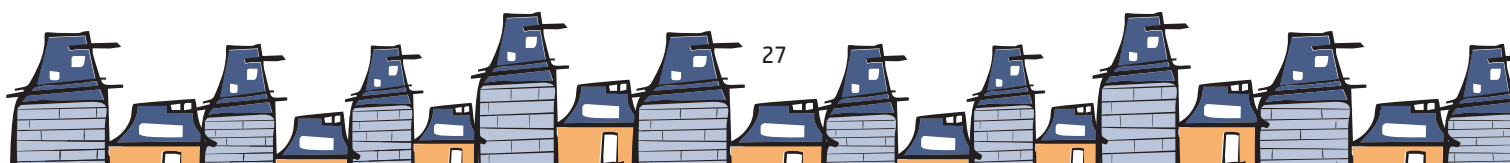
Kościelna 7

Kościelna 9



Kościelna 9

Kolejny przykład balkonu na żeliwnych kroksztynach, z modułową balustradą, której części połączono w narożnikach słupkami z dekoracyjną gałką. Płytę balkonu obiega galeryjka.



Staromiejska 7



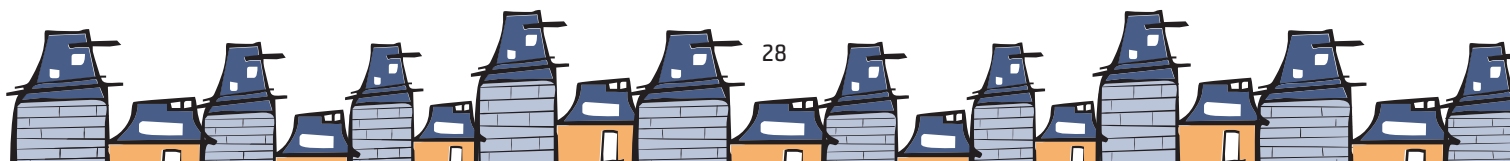
Staromiejska 7



Rzadki przykład zastosowania na elewacji dwóch różnych wzorów balustrad balkonowych. Strefa wejścia została podkreślona balkonem dłuższym od pozostałych dwóch. Warto przyjrzeć mu się od spodu – płyta posiada wzmocnienia konstrukcyjne o stosunkowo dekoracyjnej formie. Również pod tym adresem zachowały się zabytkowe, prawdopodobnie oryginalne drzwi o ramowo-płycinowej dekoracji; znaleźć można tu też prostą klamkę z szyldelem. W sieni odnaleźć można płytki ceramiczne ułożone we wzór szachownicy z bordiurą. Bordiura to pas wzoru obiegający dookoła centralną kompozycję. Widać tutaj ślad dosyć popularnej praktyki – uzupełniania ubytków w płytkach egzemplarzami z innym wzorem. Przy schodach znajdziemy miejsce wyłożone czarno-biało-szarymi płytkami, stosowanymi w bordiurze. Nieco dalej, w głębi korytarza prowadzącego do tylnych drzwi, widać kolejne uzupełnienie. Pojedyncza płytka ozdobiona jest wzorem bordiurowym, a pozostałe 4 mają charakterystyczną, żłobkowaną powierzchnię. Takie płytki stosowano głównie w miejscach, gdzie pojawiała się wilgoć – w halach targowych, prześwitach bramnych, łaźniach czy rzeźniach; rowki miały zapobiegać ślizganiu się na mokrej powierzchni.

Staromiejska 6

Pierwszy rzut oka na siedzibę Urzędu Miasta pozwala nam ustalić, że oglądamy willę z przełomu XIX i XX wieku, prawdopodobnie fabrykanckiej proweniencji. Budynków takich próżno szukać w krajobrazie wiejskim – są specyficzne dla miast, szczególnie tych o bogatej historii handlowej i/lub przemysłowej, takich



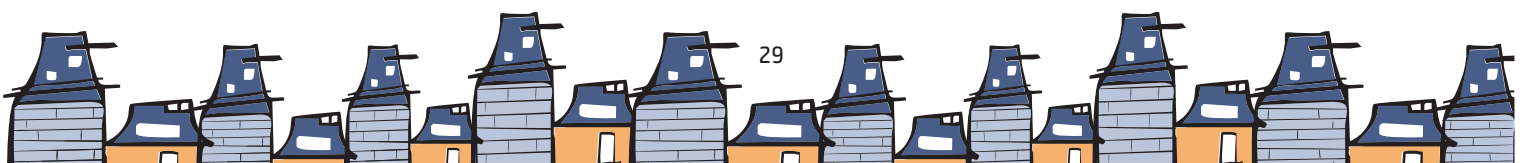
jak Łódź, Opoczno, Zgierz czy Tomaszów Mazowiecki. Należy łączyć je raczej z „arystokracją finansową”, z miejską plutokracją, choć nie jest to żelazna reguła. Koroną opoczyńskiego przemysłu były położone po sąsiedzku zakłady ceramiczne Jana Dziewulskiego oraz braci Józefa i Władysława Langów i to właśnie z nimi należy wiązać powstanie tego reprezentacyjnego budynku. Pałacyk został wzniesiony ok. 1912 r. i początkowo pełnił podwójną funkcję – domu mieszkalnego i miejsca przyjęć interesantów firmy, co dla willi fabrykantów i kupców było bardzo popularnym rozwiązaniem. Charakter zdobień pałacyku wpisuje się w modny w okresie historyzmu i eklektyzmu „kostium francuski”, inspirowany renesansowymi i barokowymi wzorcami architektonicznymi. Budynek wyróżnia się wysokim hełmem, zakończonym dekoracyjną balustradką ujętą w dwie smukłe iglice. Narożnik budynku został zaakcentowany obeliskiem o czworobocznej podstawie, z dekoracyjną opaską i wolutami u podstawy. Strefę wejścia poprzedza portyk, na którym osadzono balkon o balustradzie z elementami murowanymi i kutymi. To typowy przykład architektonicznego „podkreślenia” miejsca, gdzie powinna kierować się osoba, chcąc trafić do środka budynku. Lokalizacji, a poniekąd także funkcji willi możemy domyśleć się dzięki umieszczonemu na froncie herbowi Odrowąż (ten sam motyw znajdziemy również np. na ulicznej klapie kanalizacyjnej na ul. Garncarskiej). Wyraz estetyczny fasady bazuje m.in. na kontraście elementów tynkowanych i „cegla-nych”. W nietynkowanych partiach ściany pokryte są licówką – płytką ceramiczną, która w tym wypadku ma imitować jasnożółtą cegłę. Takie rozwiązanie pozwala na wprowadzenie na elewację dodatkowego koloru oraz dekoracyjnej „siatki”, tworzonej przez poszczególne płytki i linie spoin pomiędzy nimi. Budynek – jak każdy wolnostojący dom i rzeźbę – powinniśmy obejść dokoła. Tylna fasada wzbogacona jest o loggię, czyli balkon wnekowy – z jednej strony pozwala on rozrzeźbić bryłę budynku, z drugiej – cieszyć się świeżym powietrzem pod zadaszeniem chroniącym od warunków pogodowych. Warto zwrócić uwagę na kapitele kolumn „wspierających” loggię. W górnej partii widać woluty, odsyłające do wzorców jońskich, jednak niżej rozwiązanie jest zdecydowanie „nieklasyczne” – w centrum umieszczono róże i dwa inne kwiaty przewiązane wstążkami. Nad oknami pierwszego piętra umieszczono płycinę z maskaronem – fantastyczną, trochę groźną, a trochę zabawną postacią o spiczastych uszach i rozłożystej koronie. Od twarzy rozchodzą się na boki festony (przybite w dwóch miejscach girlandy) kwiatów przewiązanych wstążką.

Na zapleczu rezydencji zachowały się elementy ogrodzenia z balustradą z elementów kutych i odlewanych, wskazujące na układ istniejącego tu pierwotnie ogrodu.

Zainteresowani historią zakładów „Dziewulski i Lange” mogą uzupełnić wiedzę, odwiedzając lokalne muzeum i wystawę plenerową przy ul. Biernackiego (za budynkiem Fali, przed ul. Zimowskiego).



Staromiejska 6



▶ Staromiejska 11



Staromiejska 11

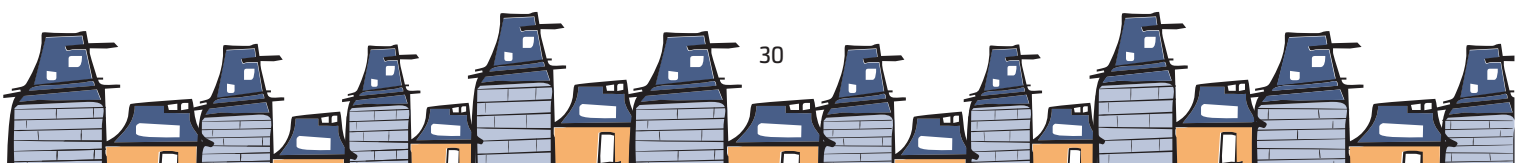
Drobny kącik dla wielbicieli retro-typografii – tabliczka stworzona z użyciem 4 różnych krojów pisma, informująca o usługach rymarskich M. Piekielnika.

▶ Skrzyżowanie ul. Staromiejskiej i ul. Moniuszki



Skrzyżowanie
ul. Staromiejskiej
i ul. Moniuszki

Wędrując mniej uczęszczanymi uliczkami starego Opoczna, takimi jak Szewska czy Kołomurna, natkniemy się na bardzo interesującą zabudowę – stare, przysadziste domy o spadzistych dachach, wznoszone z łamanego kamienia, czasem uzupełnianego cegłą. To wspaniałe przykłady lokalnego budownictwa,



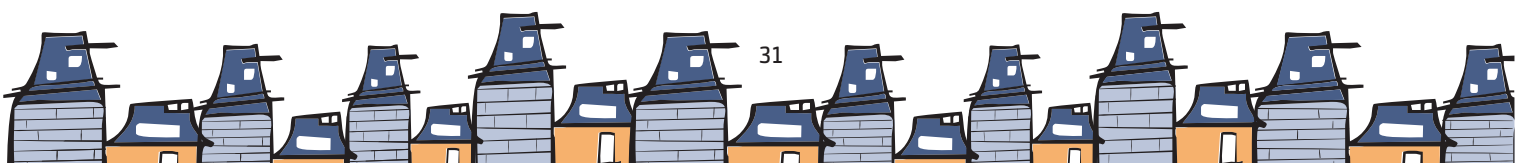
tworzonego z użyciem występujących w okolicy materiałów, w klasycznej technologii. Widać w nich główne wyzwania, z jakimi architektura mierzyła się od tysiącleci. W jaki sposób zbudować dom, mając do dyspozycji lokalny, często „nieformatowy” budulec? W jaki sposób można go ukształtować i połączyć w całość? Jak grube powinny być ściany, by wytrzymały ciężar dachu, a nieraz i piętra? Ile okien oraz drzwi i jak dużych można wprowadzić bez ryzyka katastrofy budowlanej? Jak zabezpieczyć się przed obciążeniem śniegiem, które potrafiło być znaczne? Jak wprowadzić izolację poziomą, czyli zapobiec podsiąkaniu wody i „wędrówce” wilgoci w górę ścian? Rozwiązania przekazywano z pokolenia na pokolenie, przede wszystkim poprzez praktykę i przekaz ustny. Co ciekawe, do dzisiaj nie jesteśmy w stanie odtworzyć, a nieraz zrozumieć wszystkich szczegółów historycznego wykonawstwa – część tej niezwykle przydatnej wiedzy została zapomniana, przez co jesteśmy skazani na uczenie się na błędach i „odkrywanie koła na nowo”. Oglądane realizacje wskazują na zrozumiałą nieufność wobec materii – ściany są zazwyczaj bardzo grube, otwory okienne i drzwiowe niewielkie i dodatkowo wzmocnione, podobnie jak narożniki i łączenia ścian i dachu. Na skrzyżowaniu Staromiejskiej i Moniuszki możemy dobrze przyjrzeć się materiałom, z których wzniesiono narożny dom. Widać tu warstwy żółtego łamanego kamienia (w regionie do dziś nie brakuje kamieniołomów wydobywających m.in. wapień, piaskowce, dolomity), które zostały połączone (być może wtórnie, dla wzmocnienia tego fragmentu) z ceglami w narożniku domu. W pasie połączenia ścian z dachem widać duże ukruszenia. Otwory okienne są niewielkie i zdradzają znaczną grubość muru.

Moniuszki 27



Moniuszki 27

Przykładem innego materiału stosowanego powszechnie w budownictwie wernakularnym (czyli zanurzonego w lokalnym kontekście) jest drewno. Zielony dom przy ul. Moniuszki 27 pozwala przyjrzeć się szczegółom szalowania. Szalunek ma obecnie dwa podstawowe znaczenia. Pierwsze z nich jest starsze i odnosi się do warstwy desek, która stanowi pokrycie ściany budynku. Drugie wiąże się z pojawieniem się technologii wylewanego betonu – deski tworzą tu formę, w której beton zyskuje swoją ostateczną postać i wytrzymałość. Szalunek na oglądanym budynku ułożony jest w poziomie i w pionie, podkreślając cokół, rozwinięcie i zwieńczenie domu, które zaakcentowano dodatkowo „gzysami”. Drewno jest materiałem o niewielkiej odporności na wilgoć – dlatego konieczne jest wprowadzenie dobrej izolacji



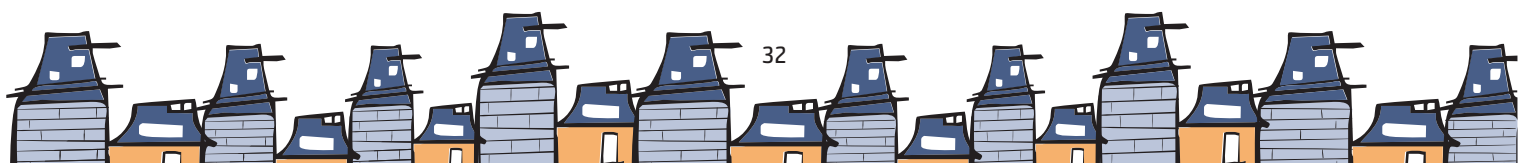
poziomej, tak by woda miała jak najmniejsze szanse przedostać się do góry. Odpowiedzią na to wyzwanie było kładzenie fundamentów kamiennych lub – jak w tym wypadku – betonowych. Kolejne moduły odsłaniają się razem ze spadkiem poziomu ulicy, dzięki czemu widzimy, że były one pokryte dekoracyjną kratą.

Moniuszki 14



Moniuszki 14

Ciekawe, że choć Opoczno słynne jest z ceramicznych płytek, na terenie miasta można znaleźć niewiele ich egzemplarzy. Wyjątkiem od tej reguły jest dom przy ul. Moniuszki 14, którego cokół pokryty jest „stłuczką ceramiczną”. Zazwyczaj to wyrażenie odnosi się do pokruszonej ceramiki stołowej, którą dekorowano elewacje budynków lub ich wybrane partie (np. zwieńczenie wieżowca Centralu w Łodzi), jednak w tym wypadku mamy do czynienia z płytkami podłogowymi. Występuje ich tutaj kilka rodzajów – od żłobkowanych, przez gładkie czerwone, aż po „marokańskie” w kształtach. Podobne zdobienia, wykonane z młodszej ceramiki, znajdziemy na budynku i klatce schodowej przy ul. Janasa 1a. Detalem w drobnej skali, który może umknąć naszej uwadze, jest wycinana we wzór fali listwa podokapowa, widoczna w dwóch miejscach – pod daszkami osłaniającymi wejście do domu i na przeszkloną werandę. Na przedpolu budynku znajduje się ponadto kapliczka z 1933 r., ufundowana na chwałę Bożą przez obywateli Opoczna.



Kołomurna 27

Kołomurna 27



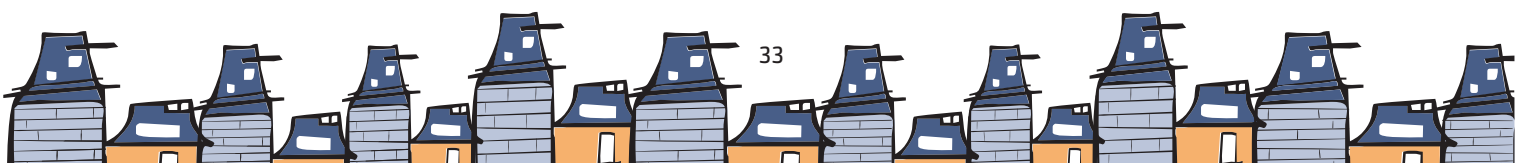
Kolejny przykład architektury kamiennej z Opoczna, z ceglаныmi wykończeniami okien i linii ścian. Warto odwiedzić ten adres również z uwagi na piękny uchwyt drzwi.

Kołomurna 17

Kołomurna 17



Idąc tropem detali ślusarskich i kowalskich, warto przyjrzeć się zawiasom drzwi w budynku przy ul. Kołomurnej 17.



Kołomurna 6



Kołomurna 6

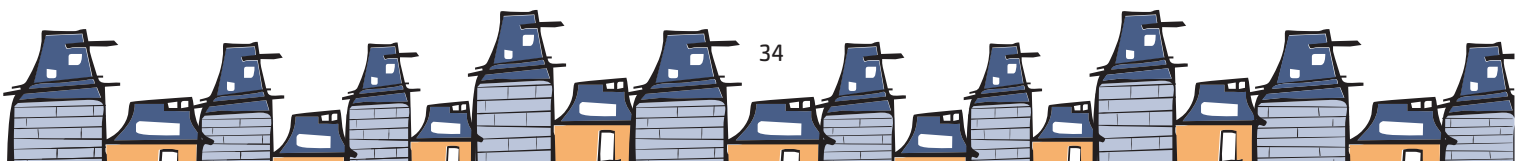
W miarę jak zmienia się miasto i jego historia, zmieniają się także nazwy ulic i/lub ich identyfikacja wizualna. Co kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt lat zmienia się tablice z nazwami ulic i numerami domów. W skali miasta zachowało się kilka interesujących przykładów z różnych okresów XX wieku. Urocze w swojej drobnej skali są metalowe tabliczki adresowe, pokryte emalią, z biało-granatowymi napisami, jakie znajdziemy m.in. przy Kołomurnej 6. Na podstawie takich, zdawałoby się, nieznaczących artefaktów możemy poznać rozmaite technologie wykonawcze, materiały, gusta, a także kroje pisma i sposoby jego zapisu. Tego typu szczegóły tworzą odczuwany niemal podświadomie klimat miejsca. Jeśli temat miejskiej typografii jest wam bliski, odwiedźcie ul. Piotrkowską 11 (napis wykonany w ręcznie wycinanym szablonie), ul. Moniuszki 10 (tabliczka adresowa z blachy na drewnie) oraz ul. Piotrkowską 69 (dawne, prostokątne, granatowo-białe tablice zapisane wersalikami).

Skrzyżowanie ul. Moniuszki i ul. Inowłodzkiej

Kapliczka św. Ducha



Skrzyżowanie
ul. Moniuszki
i ul. Inowłodzkiej



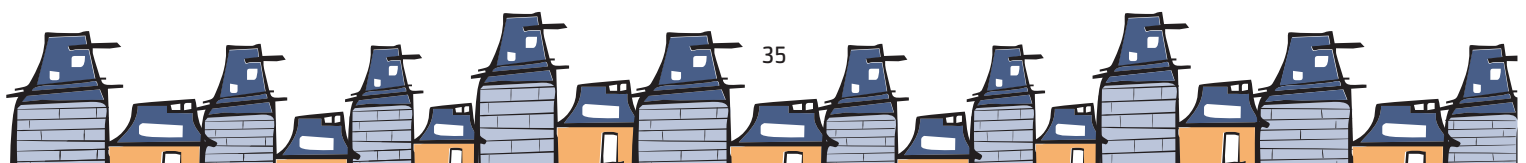
Słupowa, kamienna kapliczka z 1818 r. to pamiątka po działającym na tych terenach zakonie św. Ducha, który przez cztery wieki prowadził kościół i szpital. Zwieńczeniem kapliczki jest hełm pokryty wzorem imitującym dachówkę, z którego wystaje kuty krzyż z promieniami rozchodzącymi się z miejsca przecięcia belek. Poniżej znajduje się swego rodzaju „latarnia”, na przedzie której umieszczono figurę ukrzyżowanego Chrystusa; pod krzyżem można zobaczyć nienaturalnej wielkości czaszkę (zabieg konieczny dla zapewnienia jej widoczności) wraz z dwoma skrzyżowanymi piszczelami.

Dom kultury



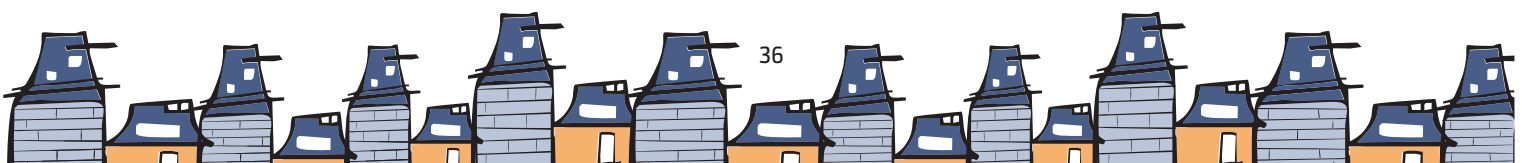
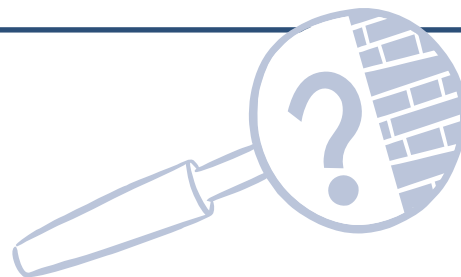
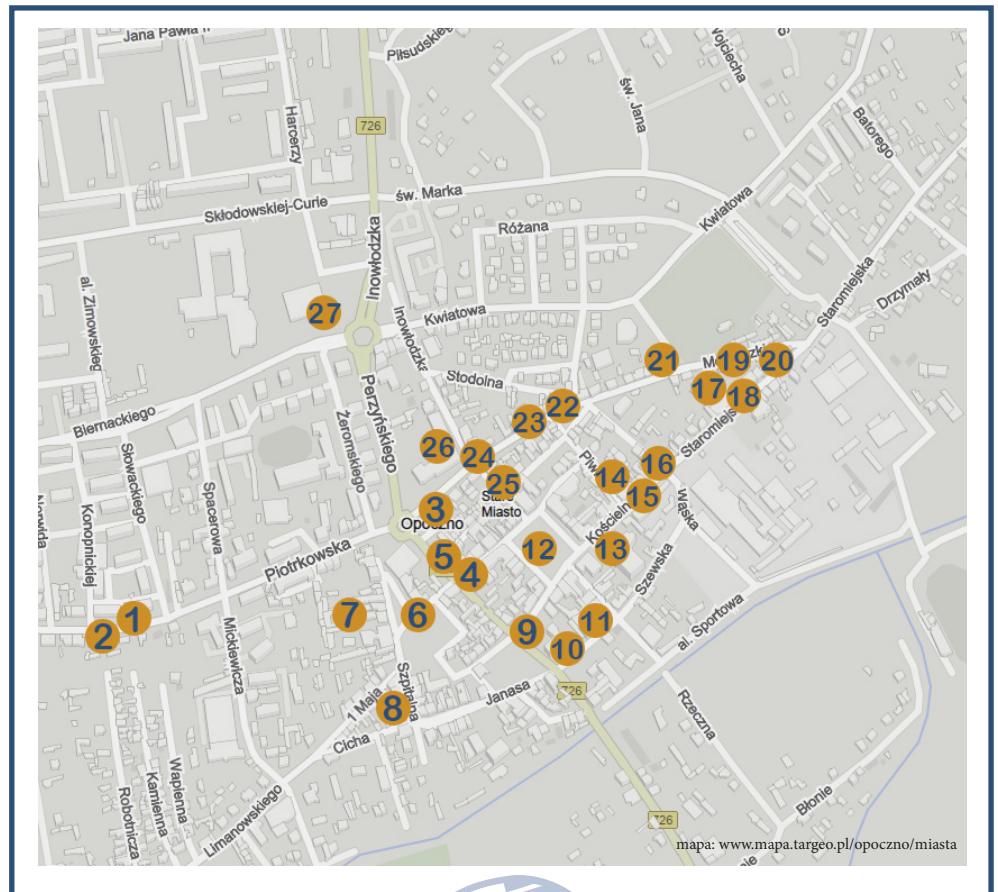
Miejski
Dom Kultury

Jedną z najgorszych decyzji dla opoczyńskiego dziedzictwa architektonicznego był remont budynku Miejskiego Domu Kultury, który pozbawił elewacje charakterystycznych, ceramicznych mozaik. Dla miasta płytki ceramiczne powinny pełnić tę samą funkcję co piernik dla Torunia czy koronki dla Koniakowa – być lokalną marką i souvenir. Budynek domu kultury nie był i nie jest wybitnym przykładem polskiej architektury powojennej, jednak okładziny ceramiczne czyniły go czymś wyjątkowym, wplatały go w lokalny krajobraz kulturowy. Obecny budynek nie wyróżnia się niczym i mógłby stanąć w każdym miejscu – ten rodzaj uniwersalizmu, przy braku interesujących cech formalnych, nie jest zaletą. Dwie kompozycje ceramiczne przetrwały jedynie na zdjęciach (choć, skoro widocznie przeszkadzały na elewacjach, można było przełożyć je do wnętrza) i w takiej formie są czytelnikom prezentowane.



MAPA

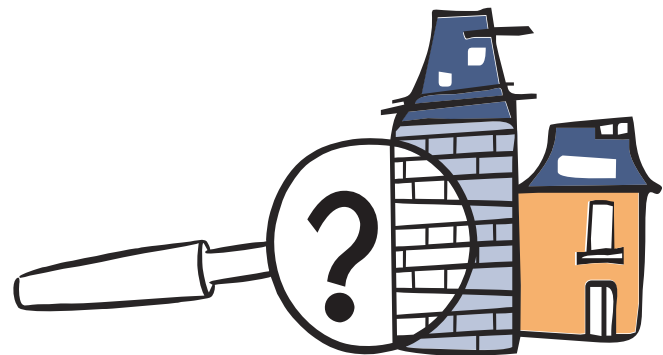
- 1 Piotrkowska 21
- 2 Piotrkowska 23
- 3 Plac Kilińskiego
- 4 Sobieskiego 1
- 5 Sobieskiego 8
- 6 Plac Strażacki
- 7 Plac Kilińskiego 2
- 8 Szpitalna 10
- 9 Pomnik Nieznanego Żołnierza
- 10 Zamek Kazimierza Wielkiego
- 11 Szewska 1
- 12 Plac Kościuszki
- 13 Kościół rzymskokatolicki pw. św. Bartłomieja Apostoła
- 14 Piwna 2
- 15 Kościelna 7
- 16 Kościelna 9
- 17 Staromiejska 7
- 18 Staromiejska 6
- 19 Staromiejska 11
- 20 Skrzyżowanie ul. Staromiejskiej i ul. Moniuszki
- 21 Moniuszki 27
- 22 Moniuszki 14
- 23 Kołomurna 27
- 24 Kołomurna 17
- 25 Kołomurna 6
- 26 Skrzyżowanie ul. Moniuszki i ul. Inowłodzkiej
- 27 Miejski Dom kultury



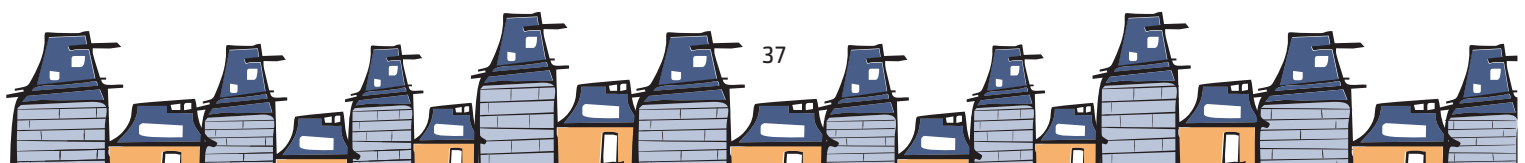
SCENARIUSZ

▶ TYPOWYCINANKI

Opoczno (SP 1-3)



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





Problematyka:

detal architektoniczny i jego role; piękno i sztuka w architekturze, forma komunikatów wizualnych.

Zagadnienia kluczowe:

kamienica, elewacja, front, łuki, ornament, detal sztukatorski, prześwit bramy, posadzka, klinkier, układ płytek – „jodełka”, cokół, odboje (odbój), typografia, tablice reklamowe, szyld, stylizacja.



Cele:

zwrócenie uwagi na kunsztowność projektowania, wykonania i rolę detali oraz zdobień, uwrażliwienie na piękno ornamentów i zdobień, zwrócenie uwagi na formy przekazywania komunikatów w przestrzeni miejskiej.



Metody pracy:

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia).



Formy pracy:

zbiorowa, zespołowa, indywidualna.



Środki dydaktyczne:

ścieżka dydaktyczna wycieczki z wyznaczonymi punktami obserwacji i dyskusji; ostre nożyczki (najlepiej różnych rozmiarów), kolorowy papier A4, ołówki, klej (kilka sztuk); duże arkusze (A2, B2) kolorowego papieru (brystol o niskiej gramaturze, 120–150 g; zbyt gruby będzie sprawiał kłopot przy wycinaniu); ew. kolorowe miękkie kredki lub suche pastele (waciki do rozcieńczenia); ew. przykłady wycinanek z folkloru ludowego i inne reprezentacje tej sztuki (książki Marianny Oklejak).



Czas trwania:

spacer (30 min) + działania twórcze (60 min).



Dodatkowe źródła:

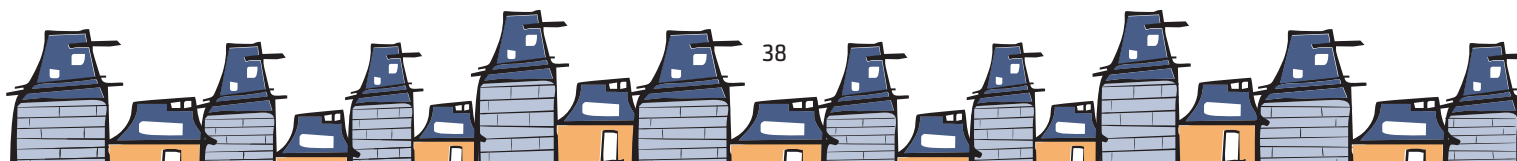
Jan Bajtlik, „Typogryzmoł”, Wydawnictwo Dwie Siostry.

Marianna Oklejak, „Cuda wianki”, Wydawnictwo ART. Egmont.

Marianna Oklejak, „Cuda niewidy”, Wydawnictwo ART. Egmont.

Marianna Oklejak, „Przeciwieństwa”, Wydawnictwo ART. Egmont.

Forssman Friedrich, Hans Peter Willberg, „Pierwsza pomoc w typografii”, Wydawnictwo słowo / obraz / terytoria.



Trasa wycieczki - wybrane punkty / słowa kluczowe	Przebieg zajęć
---	----------------



Wprowadzenie:

1. Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3-4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).

2. Krótka rozmowa o architekturze:

Czym jest architektura? Czego dotyczy?

Jak wkracza w nasze życie? Jak się zmienia?

Jakie treści może przekazywać?

Kto i co decyduje o tym, jak wygląda budynek?

(Badamy zasoby i kompetencje uczestników, prowokujemy myślenie pytajne, podsuwamy podstawową terminologię: kamienica, dom, budynek mieszkalny, użyteczności publicznej, front, elewacja, prześwit bramowy, detal architektoniczny, zdobienie itp.).

Trasa wycieczki obejmuje drogę od budynku przy ul. Sobieskiego 1 do placu Kilińskiego nr 2 oraz obserwację przestrzeni miejskiej w drodze na działania warsztatowe.

Sobieskiego 1



ELEWACJA

FRONT

ŁUK

KOMUNIKAT
REKLAMOWY

1. Zatrzymujemy się przed budynkiem. Prosimy grupę o przyjrzenie się elewacji/frontowi budynku.

Ile budynków znajduje się pod tym numerem?

Jak wygląda ich elewacja - czyli to, co widzimy „od ulicy”?

Co powiedzielibyście o tych budynkach?

Co mają wspólnego, a co całkiem odmiennego?

Jakie sprawiają na was wrażenie?

Czy widzicie na froncie coś, co was dziwi? Co to jest?

Czy może coś szczególnego oznaczać?

Może kryje się tutaj jakaś tajemnica?

Podsumowując opinie i wrażenia, zwracamy uwagę na łuki pełne nad prześwitem bramy, oknami i drzwiami sklepów. Możemy też zwrócić uwagę na dekorację, która ukryta jest wyżej i przypomina róg obfitości - kosz owoców, zbóż i kwiatów. Podkreślamy uwagi dotyczące estetyki budynków, komunikatów reklamowych, sposobu ich umieszczania.

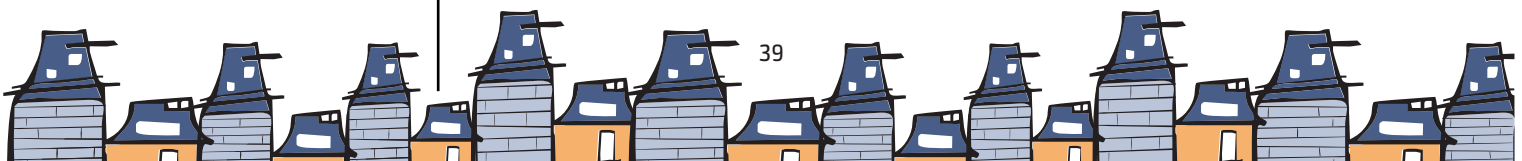
2. Zatrzymujemy się w prześwicie bramy budynku z łukami.

Prosimy grupę o przyjrzenie się wewnątrz prześwitu bramy. Zapraszamy grupę do „śledztwa”, które mogli przeprowadzić historycy sztuki/ miłośnicy architektury:

Co zwraca waszą uwagę?

Co może być tutaj cennego?

Co warto jest utrwalenia (zadbania, aby nie uległo zniszczeniu) i zaopiekowania się?



**PRZEŚWIT BRAMOWY
POSADZKA**

Jeśli nikt nie zwróci uwagi na posadzkę – prosimy, by przyjrzeni się nie tylko temu, co ponad głowami i na wysokości oczu, ale i temu, co możemy znaleźć patrząc pod nogi.

Co widzicie? Co to jest? Dlaczego takie jest?
Jak myślicie – jak ta posadzka została wykonana?
Dlaczego ta posadzka wygląda tak, a nie inaczej
(nie jest zwykłą podłogą z bruku)?
Czy coś was w niej dziwi?

Zbierając opinie i pomysły, zwracamy uwagę na sposób ułożenia płytek ceramicznych i ich dobór. W centrum jest gęste ułożenie cegły klinkierowej „w jodełkę”. Jej brzegi tworzą swoiste „zęby”, które są uzupełnione małymi płytkami. Dokoła znajduje się pas „domykający” ten wewnętrzny układ – to szlak złożony z geometrycznych figur, ze żłobieniami i wgłębieniami. Zwracamy uwagę na trudność i pracowitość takiej pracy.

3. Zapraszamy grupę do przejścia do drugiego prześwitu w budynku obok. Zachęcamy do podjęcia „śledztwa”.

Jaki „skarb” można odnaleźć w tej kamienicy?
Gdzie będziecie go szukać? Co zwraca waszą uwagę?
Co tu jest dziwne? Dlaczego?
Do czego mogą służyć elementy, które dostrzeżliście?
Dlaczego takie są?

**ODBOJE
(odbojnice)**

Zbierając obserwacje, dążymy do zwrócenia uwagi na odboje – w kształcie smoków lub gryfów. Wyjaśniamy, że ich celem było zabezpieczanie narożników bram czy przejazdów bramnych przed obijaniem ich przez wjeżdżające pojazdy.

Wyruszamy w dalszą drogę, prosząc grupę, by zastanowiła się, jakiego interesującego detalu możemy szukać w budynku, do którego dojdziemy – pod adresem plac Kilińskiego 2.

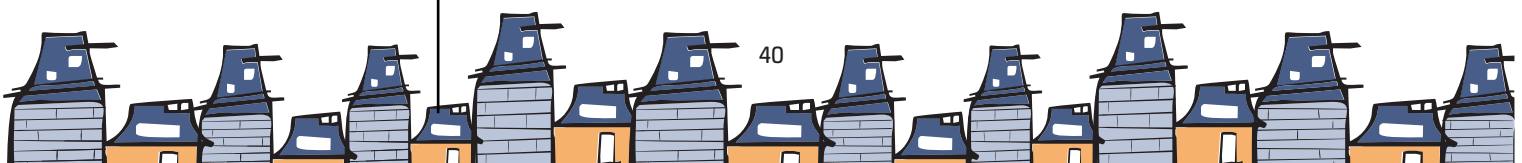
Plac Kilińskiego 2



**SZYLD
TABLICA REKLAMOWA
KRÓJ LITER**

Zatrzymując się w punkcie obserwacyjnym, prosimy o przyjrzenie się budynkowi i detalom architektonicznym.

Co zwraca uwagę w wyglądzie tego budynku?
Jakbyście go opisali?
Co przyciąga waszą uwagę?
A może coś chce przekazać wam jakieś informacje i treści (komunikaty)?
Przypatrzcie się reklamom – tablicom, które zostały przez kogoś zaprojektowane i przygotowane. Co byście powiedzieli o tym, jak wyglądają?
Jaki krój liter został użyty – jak wyglądają te litery?
Co zwraca waszą uwagę? A może dziwi?
Jak myślicie – kiedy mogły powstać te szyldy reklamowe?
W jaki sposób?
Jak wyglądają współczesne reklamy?
Co je różni od tych tablic?
Co sądzicie o takich szyldach – czy np. zasługują na to, by znaleźć się w muzeum?
Czy są sztuką? Dlaczego?



W ramach podsumowania omawiamy reklamę małej gastronomii i ciekawszymi szyld, wykonany techniką malarstwa na blasze. W tym drugim podkreślamy stylizację, poszukiwanie „zdobniczych” metod zapisania informacji, różnorodność czcionki – kształtów, cieniowania.

Zwracamy uwagę na to, że jeszcze „niedawno” reklamy i szyldy reklamowe nie były tak powszechne w przestrzeni miejskiej; powstawały w odmiennych technologiach, na innych nośnikach, co warunkowało ich możliwości; inaczej były projektowane (nie drukowano ich maszynowo, nie było banerów i zdjęć). Istniały specjalne zakłady i zawód „malarza szyldów” – teraz trudno ich znaleźć.

Zwracamy uwagę na kształt i wygląd liter*, które możemy znaleźć w przestrzeni miasta. Mogą nam one dużo powiedzieć np. o czasie powstania szyldu lub tablicy. Czasem ktoś specjalnie stylizuje napis tak, by wyglądał na stary.

* Warto wprowadzić termin „typografia”

To dziedzina zajmująca się (najogólniej) tym, jak mogą wyglądać litery i jak można je ze sobą „składać” – czyli jak zapisać język i jego znaki, którymi się posługujemy. Ludzie od bardzo dawna wymyślali różne kształty liter, są nawet czcionki (kształty liter), zaprojektowane specjalnie dla dzieci! Zwłaszcza tych, które dopiero uczą się czytać. Typografia to taka trochę magia – to wiedza o tym, że litery i słowa mogą mieć uczucia, swoją wagę (albo być zupełnie niepoważne).

Podczas powrotu ze spaceru zachęcamy grupę do przyjrzenia się otaczającemu miastu:

- Jakie komunikaty i informacje zawierają szyldy reklamowe?
- Jakie wrażenie sprawiają komunikaty wizualne?
- Ile ich jest, jak są rozmieszczone, jakie są relacje między nimi?
- Jak odbieramy ich liczbę, sposób umieszczania, sposób wykonania?

TYPOGRAFIA

Część warsztatowa



Typowycinanki Działania twórcze

Rozpoczynając część warsztatową, zwracamy uwagę na to, co zaobserwowaliśmy podczas spaceru.

- Co zapamiętaliście ze spaceru?
- Czyje „ślady” widzieliśmy?
- W jakiej formie?
- Co was zaskoczyło?
- Co wprawiło w zachwyt?
- Co wam się nie podobało?

Podsumowując wypowiedzi, podkreślamy, że ludzie na różne sposoby w różnych czasach chcą ozdabiać i dekorować swoje otoczenie. Czasami robią to w sposób pieczołowity, wymagający dużo pracy i namysłu, czasem – sięgają po różne źródła inspiracji, nie zawsze potrafiąc dostosować formę do treści.



Wprowadzamy pojęcie wycinanki (i ew. przykłady) charakterystycznej dla folkloru opoczyńskiego. Podkreślamy, że ludzie mieszkający w mieście mieli najczęściej inne sposoby ozdabiania domu, a wycinanki wisiały w domach wiejskich (ze względu na dostępność materiału, zasobność/biedę).

Zapraszamy grupę do wykorzystania zjawiska typowego dla folkloru opoczyńskiego (tradycji) jako źródła inspiracji.

Proponujemy zabawę w stworzenie „typo-wycinanki” (litero-wycinanki), w której to, co „miejskie”, połączymy z tradycją regionu, którego Opoczno jest stolicą.

Zadaniem grupy będzie wspólne stworzenie napisu – nazwy miasta (napisu najlepiej wielkoformatowego), inspirowanego tradycją wycinanki. Napis ten mógłby się pojawiać w przestrzeni miasta jako swoisty „szyld reklamowy”, np. różnych budynków użyteczności publicznej lub miejsc szczególnie ważnych dla Opoczna. Zachęcamy do przemyśleń, co taki napis mógłby „chcieć powiedzieć” – przywołujemy nasze obserwacje ze spaceru.

Dzielimy grupę na 7 zespołów (najlepiej 3–4-osobowych). Każdy zespół ma do dyspozycji dobre, ostre nożyczki (najlepiej różnych rozmiarów), kilka kartek kolorowego papieru (na projekty) i ołówek oraz duży arkusz kolorowego papieru (bryistol o niskiej gramaturze, zbyt gruby będzie sprawiał kłopot przy wycinaniu). Zadanie każdego zespołu polega na przygotowaniu jednej, wielkoformatowej „wycinankowej” litery. Wszystkie razem stworzyć mają napis „Opoczno” – swoisty „szyld”, który może reklamować miasto.

Pokazujemy, na czym polega technika wycinanki – składamy kartkę papieru, rysując na niej połowę (wg pionowej osi symetrii) wybranej litery (np. „O”); możemy złożyć połowy kartki jeszcze raz na pół (tworząc „skrzydełka”) – po czym na liniach zgięcia wycinamy różne kształty.

Zachęcamy do przypomnienia sobie form i finezji detali obserwowanych podczas spaceru.

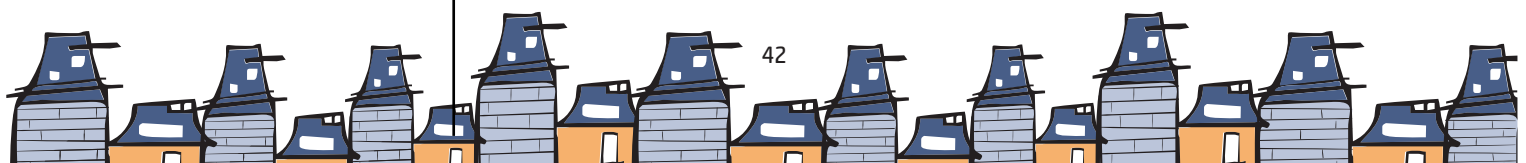
Zwracamy uwagę na miejsca i głębokość wycinania – cięcie powinno zachować ciągłość kształtu litery. Warto dać zespołom czas na błędy i własne próby pokonania trudności – zabawę i eksperymentowanie.

Podczas pracy zwracamy uwagę na podział ról w zespołach, konieczność dyskusowania i uzgadniania (brania pod uwagę różnych koncepcji), unikania ocen.

Możliwe jest także pokazanie alternatywnego wykorzystania tej techniki jako „negatywu” napisu. Po przygotowaniu „typo-wycinanki” należy każdą literę rozłożyć na większym białym brystolu. Obrysowujemy kształt litery, a wszystkie wycięte elementy (puste przestrzenie) można zamalować np. miękkimi kredkami lub wykorzystać technikę rozcierania suchymi pastelami. Powstanie w ten sposób graficzna „odbitka” – próba swoistej typografii, nowego „kroju” liter, „typo-wycinanek”.

Próbę takiej „typo-wycinanki” można także wykonać na chodniku – wykorzystać do tego kredę (konieczny dość wytrzymały brystol).

Część warsztatowa wersja rozszerzona



Podsumowanie



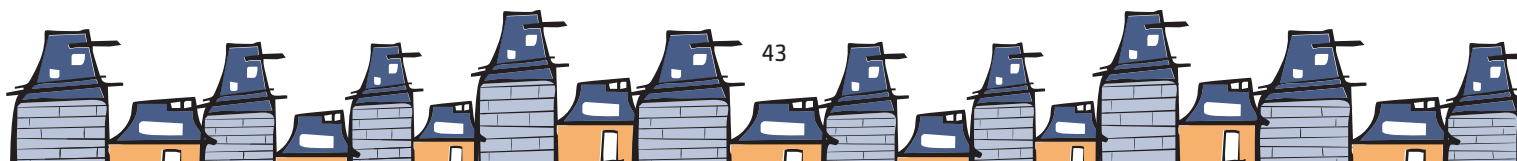
Prezentujemy kolejno prace wszystkich zespołów.

Prosimy zespoły o omówienie pomysłu. Pytamy pozostałych uczestników o to, jak odbierają komunikat:

Co rzuca się w oczy?
Jakie emocje wzbudza taki napis?
Jakie wrażenie sprawia taki komunikat z nazwą miasta, co o nim mówi?

Po prezentacji – swobodna rozmowa o tym, czego nauczyli się podczas naszego spaceru i warsztatu.

1. Czy coś Was zaskoczyło?
2. Co zapamiętaliście z naszego spotkania?
3. Jak będziecie teraz patrzeć na swoje miasto?



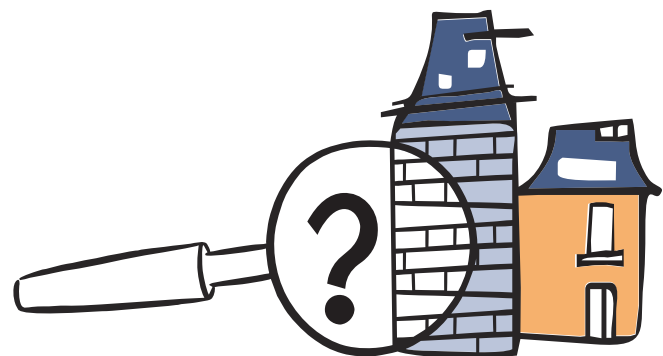
Miejsce na notatki:



SCENARIUSZ

▶ UWAGA, REKLAMA!

Opoczno (SP 4-6)



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH



Problematyka:

detal architektoniczny i jego role, piękno i sztuka w architekturze, forma komunikatów wizualnych, problem zaśmiecania przestrzeni komunikatami wizualnymi.



Zagadnienia kluczowe:

kamienica, elewacja, front, łuki, ornament, detal sztukatorski, prześwit bramy, posadzka, klinkier, układ płytek – „jodełka”, bordiura, cokół, odboje (odbój), akant, typografia, tablice reklamowe, szyld, stylizacja.



Cele:

zwrócenie uwagi na kunsztowność projektowania, wykonania i rolę detali oraz zdobień położonych w nietypowych miejscach (posadzka prześwitu bramowego, narożnik wjazdu), oswajanie z terminami i zagadnieniami w rozmowach o architekturze, uwrażliwienie na piękno ornamentów i zdobień; zwrócenie uwagi na formy przekazywania komunikatów w przestrzeni miejskiej – typografia szyldów reklamowych, tablice, krój czcionki, ginące zawody (malarz szyldów).



Metody pracy:

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia).



Formy pracy:

zbiorowa, zespołowa, indywidualna.



Środki dydaktyczne:

ścieżka dydaktyczna wycieczki z wyznaczonymi punktami obserwacji i dyskusji; podłoża o określonych wymiarach (cienka płyta pilśniowa - jednostronnie powlekana lub sklejka albo tektura krawiecka - wysoka gramatura, powyżej 250 g), przygotowane wydruki z różnymi krojami pisma charakterystycznymi dla różnych epok, stylów komunikatu, (ewentualnie) wydruki z różnymi formami sztukaterii i ornamentów; flamastry i markery o różnej grubości; nożyczki, klej (magiczny); kartki A4 (na notatki), aparaty fotograficzne dostępne z telefonach.



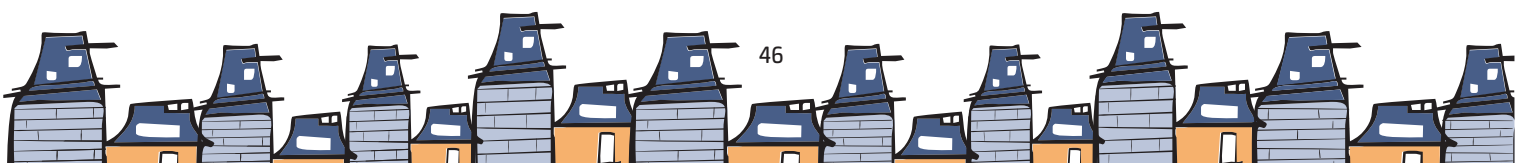
Czas trwania:

spacer (40 min) + działania twórcze (90 min).



Dodatkowe źródła:

Forsman Friedrich, Hans Peter Willberg, „Pierwsza pomoc w typografii”,
Wydawnictwo słowo / obraz / terytoria.



Trasa wycieczki - wybrane punkty / słowa kluczowe	Przebieg zajęć
---	----------------



Wprowadzenie:

1. Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3-4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).

2. Krótka rozmowa o architekturze:

Czym jest architektura? Czego dotyczy?

Jak wkracza w nasze życie? Jak się zmienia?

Jakie treści może przekazywać?

Kto i co decyduje o tym, jak wygląda budynek?

(Badamy zasoby i kompetencje uczestników, prowokujemy myślenie pytajne, podsuwamy podstawową terminologię: kamienica, dom, budynek mieszkalny, użyteczności publicznej, front, elewacja, prześwit bramowy, detal architektoniczny, zdobienie itp.).

Trasa wycieczki obejmuje drogę od budynku przy ul. Sobieskiego 1, poprzez plac Kilińskiego 2, do placu Kościuszki 20.

Sobieskiego 1



ELEWACJA

FRONT

ŁUK

KOMUNIKAT
REKLAMOWY

PRZEŚWIT BRAMOWY

POSADZKA

1. Zatrzymujemy się przed budynkiem. Prosimy grupę o przyjrzenie się elewacji/frontowi budynku.

Ile budynków znajduje się pod tym numerem?

Jak wygląda ich elewacja - czyli to, co widzimy „od ulicy”?

Czy widzicie na froncie coś, co was dziwi? Co to jest?

Jak byście to opisali? Czy z czymś wam się kojarzy?

Czy może coś szczególnego oznaczać?

Może kryje się tutaj jakaś tajemnica?

Co powiedzielibyście o tych budynkach?

Co mają wspólnego, a co całkiem - odmiennego?

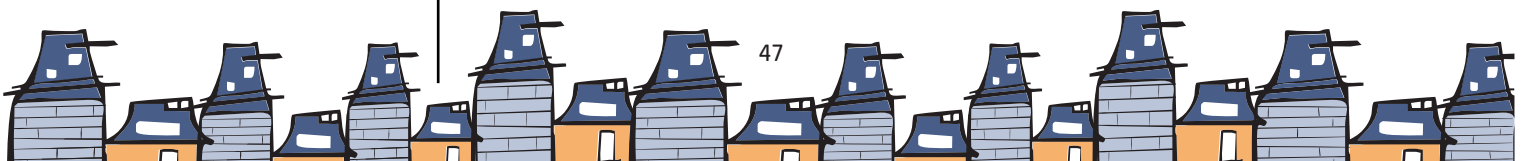
Jakie sprawiają na Was wrażenie?

Podsumowując opinie i wrażenia, zwracamy uwagę na łuki pełne nad prześwitem bramy, oknami i drzwiami sklepów. Możemy też zwrócić uwagę na dekorację, która ukryta jest wyżej i przypomina róg obfitości - kosz owoców, zbóż i kwiatów (wprowadzić jego symbolikę). Podkreślamy uwagi dotyczące estetyki budynków, komunikatów reklamowych, sposobu ich umieszczania.

2. Zatrzymujemy się w prześwicie bramy budynku z łukami. Prosimy grupę o przyjrzenie się wnętrzu prześwitu bramy. Zapraszamy grupę do „śledztwa”, które mogliby przeprowadzić historycy sztuki/miłośnicy architektury:

Co zwraca waszą uwagę?

Co może być tutaj cennego?



Co jest tu warte utrwalenia (zadbania, aby nie uległo zniszczeniu) i zaopiekowania się?
Jak myślicie, gdzie szukać ciekawych detali architektonicznych?

Prosimy grupę o fotografowanie interesujących detali (wykorzystanie aparatów w telefonach komórkowych).

Jeśli nikt nie zwróci uwagi na posadzkę – prosimy, by przyjrzeni się nie tylko temu, co ponad głowami i na wysokości oczu, ale i temu, co możemy znaleźć patrząc pod nogi.

Co widzicie? Co to jest? Dlaczego takie jest?
Jak myślicie – jak ta posadzka została wykonana?
Dlaczego ta posadzka wygląda tak, a nie inaczej (nie jest zwykłą podłogą z bruku)? Czy coś was w niej dziwi?
Czym różni się ona od tego, co możemy spotkać w nowoczesnych budynkach (współcześnie budowanych)? Dlaczego?

**BORDIURA
DEKORACJA RELEFIOWA**

Zbierając opinie i pomysły, zwracamy uwagę na sposób ułożenia płytek ceramicznych i ich dobór. W centrum jest gęste ułożenie cegły klinkierowej „w jodełkę”. Jej brzegi tworzą swoiste „zęby”, które są uzupełnione małymi płytkami. Dokoła znajduje się bordiura (pas „domykający” ten wewnętrzny układ) – to szlak złożony z geometrycznych figur, ze żłobieniami i wgłębieniami (dekoracja reliefowa). Bardzo misterny. Zwracamy uwagę na trudność i pracochłonność takiej pracy.

**ODBOJE
(odbojnice)**

3. Zapraszamy grupę do przejścia do drugiego prześwitu w budynku obok. Zachęcamy do podjęcia „śledztwa”.

Jaki „skarb” można odnaleźć w tej kamienicy? Gdzie będziecie go szukać?
Co zwraca waszą uwagę?
Co jest tu dziwne? Dlaczego?
Do czego mogą służyć elementy, które dostrzeżliście?
Dlaczego takie są?

Zbierając obserwacje, dążymy do zwrócenia uwagi na odboje – w kształcie smoków lub gryfów. Wyjaśniamy, że ich celem było zabezpieczanie narożników bram czy przejazdów bramnych przed obijaniem ich przez wjeżdżające pojazdy. Nazywano je czasem „żołnierzami na warcie”.

(Warto zainteresować grupę różnymi ich formami, np. we Wrocławiu – często pojawiają się m.in. w takiej roli krasnale).

Prosimy grupę o fotografowanie interesujących ich detali (wykorzystanie dostępnych aparatów w telefonach komórkowych).

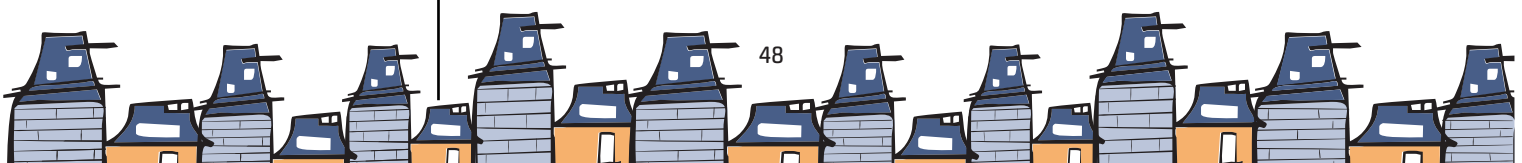
Wyruszamy w dalszą drogę, prosząc grupę, by zastanowiła się, jakiego interesującego detalu możemy szukać w budynku, do którego dojdziemy – pod adresem plac Kilińskiego 2.

Plac Kilińskiego 2



Zatrzymując się w punkcie obserwacyjnym, prosimy o przyjrzenie się budynkowi i detalom architektonicznym.

Co zwraca uwagę w wyglądzie tego budynku? Jakbyście go opisali?
Co przyciąga waszą uwagę? A może coś chce przekazać wam jakieś informacje i treści (komunikaty)?



SZYLD
TABLICA REKLAMOWA
KRÓJ LITER

Przypatrzcie się reklamom – tablicom, które zostały przez kogoś zaprojektowane i przygotowane. Co byście powiedzieli o tym, jak wyglądają? Jaki krój liter został użyty – jak wyglądają te litery? Co zwraca waszą uwagę? A może dziwi? Jak myślicie – kiedy mogły powstać te szyldy reklamowe? W jaki sposób? Jak wyglądają współczesne reklamy? Co je różni od tych tablic? Co sądzicie o takich szyldach – czy np. zasługują na to, by znaleźć się w muzeum? Czy są sztuką? Dlaczego?

Prosimy grupę o fotografowanie interesujących szyldów (wykorzystanie aparatów w telefonach komórkowych).

W ramach podsumowania omawiamy reklamę małej gastronomii i ciekawy szyld, wykonany techniką malarstwa na blasze. W tym drugim podkreślamy stylizację, poszukiwanie „zdobniczych” metod zapisania informacji, różnorodność czcionki – kształtów, cieniowania.

[Słowa „VIDEO FILM” to wspomniały przykład cieniowanych, wielobarwnych wersalików, w których przestrzenie liter wypełnione są – jak się wydaje – krajobrazem niczym z reklam Marlboro].

Zwracamy uwagę na to, że jeszcze niedawno reklamy i szyldy reklamowe nie były tak powszechne w przestrzeni miejskiej; powstawały w odmiennych technologiach, na innych nośnikach, co warunkowało ich możliwości; inaczej były projektowane (nie drukowano ich maszynowo, nie było banerów i zdjęć). Istniały specjalne zakłady i zawód „malarza szyldów” – teraz trudno ich znaleźć.

Zwracamy uwagę na kształt i wygląd liter*, które możemy znaleźć w przestrzeni miasta. Mogą nam one dużo powiedzieć np. o czasie powstania szyldu lub tablicy. Czasem ktoś specjalnie stylizuje napis tak, by wyglądał na stary.

* Warto wprowadzić termin „typografia”. To dziedzina zajmująca się (najogólniej) tym, jak mogą wyglądać litery i jak można je ze sobą „składać” – czyli jak zapisać język i jego znaki, którymi się posługujemy. Ludzie od bardzo dawna wymyślali różne kształty liter, są nawet czcionki (kształty liter), zaprojektowane specjalnie dla dzieci! Zwłaszcza tych, które dopiero uczą się czytać. Typografia to taka trochę magia – to wiedza o tym, że litery mogą mieć uczucia, swoją wagę (albo być zupełnie niepoważne).

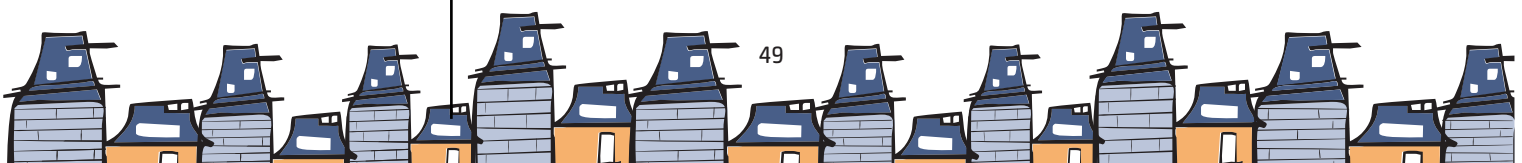
TYPOGRAFIA

Plac Kościuszki 20



Zatrzymujemy się przed narożnikiem budynku. Prosimy grupę o przyjrzenie się wejściu (do sklepu); zwracamy uwagę na schody w układzie wachlarzowatym – „zapraszające wejście”.

Jakie elementy na elewacji budynku zwracają waszą uwagę?
Czy jest tu coś charakterystycznego?
Co budzi waszą ciekawość?
Co mogło się kryć w miejscach, które – jak możemy się domyśleć – były do niedawna przykryte?



Prosimy grupę o fotografowanie interesujących detali – znikających napi-sów (wykorzystanie aparatów w telefonach komórkowych).

Podsumowując, zwracamy uwagę na zaakcentowany narożnik domu – punkt zainteresowania to balkon i schody (układ stopni). Nad wejściem do sklepu widzimy miejsce przykryte do niedawna tablicą. A tam – ślady dawnych napisów (podobnie jak z boku budynku – nad zejściem do suterenu). Zwracamy uwagę na to, że ślady przeszłości – ślady mieszkańców miasta – często mogą przetrwać dłużej niż ludzie. Czasem to przypadek decyduje o tym, że coś nie zostało zniszczone. Możemy takie ślady tropić i starać się o nie zadbać. Niekiedy są to bardzo stare malowidła na ścianach (freski) albo pamiątki (np. gazety), które gdzieś przypadkowo zostały użyte do remontu. Często takie przypadkowe znaleziska mogą nam powiedzieć wiele ciekawego o przeszłości miejsca, w którym mieszkamy.

Podczas powrotu ze spaceru zachęcamy grupę do przyjrzenia się otaczającemu miastu:

Jakie komunikaty i informacje zawierają szyldy reklamowe?

Jakie wrażenie sprawiają komunikaty wizualne?

Ile ich jest, jak są rozmieszczone, jakie są relacje między nimi?

Jak odbieramy ich nagromadzenie, sposób wykonania?

Prosimy grupę o fotografowanie interesujących detali – znikających napi-sów (wykorzystanie aparatów w telefonach komórkowych).

Część warsztatowa



Uwaga, reklama! Działania twórcze

Rozpoczynając część warsztatową, zwracamy uwagę na to, co zaobserwowa-liśmy podczas spaceru.

Co zapamiętaliście najsilniej ze spaceru? Dlaczego?

Czyje „ślady” widzieliśmy?

W jakiej formie? Jakie robi to na was wrażenie?

Na czym polega dbałość o wygląd budynku?

Co was zaskoczyło? Co wprawiło w zachwyt?

Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę na pewną rozbieżność: z jednej strony widoczną ogromną dbałość o detal architektoniczny w śladach przeszłości (posadzka klinkierowa, odboje), z drugiej – pewien chaos wizualny współczesnych reklam, który też jest pewną informacją i treścią. Zapraszamy grupę do refleksji, co możemy z tym zrobić.

Dzielimy grupę na kilka zespołów (po 4–5 osób). Każdy wyznacza osobę pełniącą funkcję sekretarza. Prosimy, aby wyobrazili sobie, że mogą zobaczyć Opcz-no w kolejnym, XXII wieku.

Jakim będzie miastem? Jak będzie wyglądać? Co się zmieni?

Czego będą potrzebować mieszkańcy?

Jak architektura i funkcje budynków podążać będą za tymi potrzebami?

Zachęcamy zespoły do podjęcia „burzy mózgów” – „sekretarz” zapisuje każdy, nawet najbardziej szalony pomysł. Zadaniem każdego zespołu będzie przygo-towanie szyldu reklamującego wymyślone usługi miejskie „z przyszłości”.



Na bazie pomysłów z „burzy mózgów” zespół ma ustalić, jakie usługi będą potrzebne albo będą cieszyć się popularnością (np. zakład „czyszczący” naszą historię internetową na kontach społecznościowych, które śledzą użytkowników i gromadzą dane o wszelkich wykroczeniach). Zakładamy, że produkcja „retro”, szyldów reklamowych będzie bardzo wówczas modna.

**Jak mogą wyglądać takie tablice?
Jaki krój czcionki, zdobień się na nich pojawi?**

Zespół musi ustalić treść takiej reklamy i jej formę (jak będzie wyglądać). Prosimy, aby zastanawiając się nad wizualną stroną szyldu, pomyśleli, w którym miejscu (z odwiedzanych podczas spaceru) będzie on obecny. Zachęcamy do sięgnięcia do dokumentacji fotograficznej ze spaceru i inspirowanie się zebrany materiał.

Do wykorzystania podczas pracy są:

- podłoża o określonych wymiarach (cienka płyta pilśniowa - jednostronnie powlekana lub sklejka) lub tektura krawiecka (wysoka gramatura, powyżej 200 g)
- przygotowane wydruki z różnymi krojami pisma charakterystycznymi dla różnych epok, stylów komunikatu
- (ewentualnie) wydruki z różnymi formami sztukaterii i ornamentów
- flamastry i markery o różnej grubości.

Podczas pracy zachęcamy zespoły do namysłu nad tym, jak forma komunikatu może być powiązana z treścią (pomysłem nad usługę).

*Możliwym rozwinięciem działań warsztatowych jest eksperyment społeczny - „badania terenowe”.

Część warsztatowa wersja rozszerzona



Powstałe tablice zostają tymczasowo umieszczone w przestrzeni miejskiej. Zespoły prowadzą obserwację i wywiady z przechodniami, okolicznymi mieszkańcami, pytając co myślą o takiej usłudze miejskiej (Jak im się podoba forma? Co w niej widzą ciekawego? Jak oceniają swoje miasto i jego wygląd? Dlaczego? Co by zmienili?)

Takie działanie może stać się punktem wyjście do szerszej zakrojonego projektu dotyczącego tkanki miejskiej, wyglądu przestrzeni publicznej, potrzeby zmian...

Podsumowanie



Prezentujemy kolejno prace wszystkich zespołów.

Prosimy zespoły o omówienie pomysłu. Pytamy pozostałych uczestników o to, jak odbierają komunikat:

- Co rzuca się w oczy?
- Czego się domyślamy, patrząc na formę, rodzaj czcionki?
- Jakie emocje wzbudza tablica reklamowa?
- Jaka jest skuteczność/czytelność jej wyglądu - komunikatu wizualnego?

Po prezentacji swobodna rozmowa o tym, czego nauczyli się podczas naszego spaceru i warsztatu.

1. Czy coś was zaskoczyło?
2. Co zapamiętaliście z naszego spotkania?
3. Jak będziecie teraz patrzeć na swoje miasto?

